

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwyckie 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% ..

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Przeciwko bezprawiu pod maską sprawiedliwości.

Przemówienie tow. Marka w debacie nad budżetem
Min. Sprawiedliwości.

(w skróceniu)

Poprzedni mówcy, pp. Gruszka, Mata-
kiewicz, Wyrzykowski poruszyli już liczne
bolączki sądownictwa naszego. Przystępu-
jąc ze swej strony do krytyki, muszę wy-
razić żal, że przemawiać trzeba z zegar-
kiem w rękę w tej pierwszej wielkiej de-
bacie budżetowej. Ograniczenie takie jest
tem przykrzejsze, że p. premier Grabski
poza sprawami gospodarczymi, nie dotknął
wcale innych, nie dał wcale obrazu naszej
polityki wewnętrznej. A w tej dziedzinie
Sprawiedliwość należy do rzeczy najważ-
niejszych i zasadniczych.

P. WYGANOWSKI NIE JEST STRAŻ- NIKIEM PRAWA I SPRAWIEDLI- WOŚCI.

Szukałem statutu organizacyjnego Min.
Sprawiedliwości i znalazłem go wreszcie
w „Monitorze” z dn. 31 stycznia b. r., lecz
ten statut o podstawach działania Min. nie
mówi nic; powiada tylko, że Min. dzieli się
na trzy departamenty. W starym Sejmie,
gdy rząd p. Skulskiego wniósł projekt u-
stawy o organizacji naczelnych władz w
Państwie, przystąpiliśmy w swoim czasie
także do dyskusji nad Min. sprawiedli-
wości. Wówczas, wraz z ks. Lutosławskim
zgodnie stanęliśmy na tem stanowisku, że
nasz minister sprawiedliwości powinien
być tem, czem jest we Francji: stróżem
prawa w całym tego słowa znaczeniu:
„garde de sceau” — strażnikiem pieczęci,
nietylko tej pieczęci, która akta urzędowe
zamyka, ale istotnej treści prawa, tego
wszystkiego, co w pojęciu prawa, sprawi-
dliwości i praworządności się mieści.

Ale muszę stwierdzić, że p. Wyganow-
ski takim strażnikiem prawa nie jest. Prze-
mówienie p. ministra Wyganowskiego nie
dorosło do powagi i znaczenia tego wyso-
kiego urzędu, który p. minister piastuje.

Tych kilka suchych cyfr jego przemó-
wienia, ten brak zasad przewodnich w dzie-
dzinie Min. Sprawiedliwości, to wreszcie,
że przeważna część tego przemówienia by-
ła poświęcona wyłącznie więziennictwu —
wskazywałoby, że p. min. Sprawiedliwości
jest jakgdyby wyłącznie najwyższym urzę-
dnikiem więziennym (oklaski na lewicy),
jakgdyby chodziło mu tylko o to, aby rzą-
dzić więziami. To nie jest stanowisko...
(P. Wasyńczuk: handlarz kajdankami) mi-
nistra Sprawiedliwości.

Marszałek: Posła Wasyńczuka przy-
wołuję do porządku.

SEDZIOWIE POZA PRAWEM I KRYTYKA.

Tow. Marek: Wyrodziło się u nas dzi-
wne przekonanie, że sądy są świętością
nietykalną. Już p. Wyrzykowski zaznaczył
tutaj, że w istocie nietykalność sędziów
jest większa, niż nietykalność poselska.
Nietykalność poselska jest mierzona i wa-
żona według miary politycznej. Jako par-
lament nie dorosiliśmy tak wysoko, aby za-
pomnieć o przeciwnościach politycznych
wtedy, kiedy jest w grze zasada nietykal-
ności przedstawicieli ludu, bardzo często
motywy polityczne decydują o nietykal-
ności poselskiej.

Wręcz przeciwnie jest u sędziów. Nie-

tykalność sędziowska jest czemś nadzw-
yczajnym. Konstytucja jest tak ścisła w
przedmiocie nietykalności sędziowskiej, że
żadne ustawy i rozporządzenia dawnych
państw zaborczych nie narażają obecnie
sędziów na odpowiedzialność sądową. Jest
spór między teoretykami, czy sędzia może
być pociągnięty do odpowiedzialności przed
sądem zwykłym, czy też dla niego trzeba
stworzyć specjalne sądy. Ale odpowiedzial-
ność sędziów musi istnieć! Wytworzyło się
pojęcie, że żadne orzeczenie, żadne zapar-
trywanie sędziowskie nie może podlegać
krytyce i to jest najgorszy stan, jaki moż-
na sobie wyobrazić, to jest stan, który pew-
ną kastę ludzi posiadającą wielką część
władzy państwowej, wyodrębnia i czyni ją
nieczułą na życie i jego potrzeby. Sędzio-
wie, widząc, jak są nietykalni, nie liczą się
z żadną opinią. (Głos na ławach „Wyzwo-
lenia”: Sąd listopadowy).

CO SIĘ DZIEJE W SĄDACH.

Podam panom parę przykładów: Na
Pomorzu w Tczewie sąd okręgowy, w Star-
gardzie sąd apelacyjny ukarał przedstawicieli
naszej partji P.P.S. za niezarejestrowanie
partji, która według przyjętego
w całym świecie poglądu, nie jest ani
stowarzyszeniem, ani korporacją. Pytam
się, czy sąd okręgowy w Tczewie, albo sąd
apelacyjny w Stargardzie za to samo po-
ciągnąłby do odpowiedzialności partje
polityczne z prawicy?

Proszę panów, przypomnę teraz sło-
wa ks. Lutosławskiego, który skarżył się w
starym Sejmie, że „na kresach znajdują
się jeszcze sędziowie, którzy tak dalece
wrosli w carskie stosunki, że nie pozwalają
na przewłaszczenie gruntów Polakom
katolikom dlatego, że formalnie jeszcze
przepisy carskiego rządu, nie dopuszczają
nabywania ziemi przez Polaków i kato-
lików, nie zostały zniesione. Panowie chce-
cie, żebyśmy czoło chyliłi przed takim stan-
em sędziowskim, panowie chcecie, żebyś-
my nie wytykali wszystkich tych wad i u-
chybień!

Proszę panów, sądy nasze mają cha-
rakter sądów nietylko klasowych, ale
wprost sądów partyjnych. (Oklaski na le-
wicy). Weźmy choćby tylko dwa wyroki i
zestawmy je: wyrok w sprawie Lednickie-
go i wyrok w sprawie redaktora „Robotnika”
Z. Kisielewskiego. W wyroku wyda-
nym w sprawie Lednickiego, przyznano
dobrą wiarę i obronę interesu publicznego
p. Wasilewskiemu. W podobnej sytuacji
był nasz towarzyszy Kisielewski, znany w
Polsce literat, który napisał artykuł, po za-
mordowaniu prezydenta Narutowicza, w
którym to artykule podał fakt, że jakaś
kobieta, o której mówiono, że jest siostrą
czy córką gen. Hallera, uderzyła grudką
śniegu przyjeżdżającego tutaj do Sejmu
Prezydenta Narutowicza. Kisielewski zo-
stał skazany na trzy miesiące! A najważ-
niejsza rzecz, że ta osoba, która śniegiem
rzuciła w Prezydenta Narutowicza, ta oso-
ba, z którą policja spisała protokół, choć
dopuszczała się zniewagi na osobie Prezyden-
ta Rzplitej Polskiej, do tej chwili nie ma
wytoczonej sprawy.

PROKURATURA.

Mógłbym panom jeszcze cały szereg
przykładów przytoczyć, które wskazują,
że w istocie sprawiedliwość u nas nie jest
już sprawiedliwością klasową, ale sprawi-
dliwością par excellence (wybitnie) par-
tyjną. Przypatrzmy się, jak wygląda dzia-
łalność prokuratury. W świetle wolności i
swobód konstytucyjnych, w świetle praw
demokratycznych, po zerwaniu z siebie
wszystkich pęt dawnych państw zabor-
czych, jesteśmy jako obywatele, bez wzglę-
du na wyznanie, narodowość, jeżeli nale-
żymy tylko do lewicy, traktowani w nie-
słychany sposób. Nikt nie jest pewny
swojej wolności. (Oklaski na ławach mniej-
szości narodowych). To, co się nazywa na-
szą Konstytucją, to co się nazywa Magna
Charta Libertatum (Wielką Kartą Wolno-
ści), to wszystko jest na papierze. Prokura-
tor szaleje w sposób niesłychany. Zacytu-
ję jeden przykład:

W Suwałkach, z okazji strajku, który
był w zeszłym roku wśród kolejarzy w ca-
łym Państwie, aresztowano dwóch czy
trzech ludzi, między innymi wiceprezesa
rady miejskiej, p. Ocieszkę, w Suwałkach.
Prokuratura wszczęła dochodzenie o prze-
kroczenie ustaw, dotyczących strajków. Sąd
na posiedzeniu swem uchwałił umorzenie
tego dochodzenia. Jednak prokurator w Su-
wałkach, nazwiskiem Karczewski, zmienił
kwalifikację. Z przestępstwa strajkowego
na przestępstwo przeciw Państwu, jako ta-
kiemu, a więc wytoczył sprawę z art. 129
i ponownie kazał ich wszystkich osadzić w
więzieniu śledczym.

PROKURATOR SOZAŃSKI. PRZEWODNICZĄCY DR. MARKIEWICZ.

Nie będę zastanawiał się nad kwestja-
mi dalszemi, bo czas ubiega, ale muszę po-
wiedzieć o stosunku prokuratury i p. mi-
nistra Sprawiedliwości, do Sejmu i posłów.
Nie dotknę procesu listopadowego. Uwa-
żam za rzecz nie na miejscu (wrzawa), że-
by sprawa, która jest przedmiotem docho-
dzenia sądowego, była przez inne, niepo-
wołane do sądenia tej sprawy ciało, rozpa-
trywana. Nie dotykam więc sprawy sądu,
jako takiego, dotykam sprawy legalności
zarządzeń władz w tej sprawie. Sejm wy-
dał posła Stańczyka za dwie zbrodnie, któ-
rych rzekomo miał się dopuścić. (Wrzawa
na lewicy. Głos na lewicy: Będzie gorzej,
jak was będziemy później wydawali, bądź-
cie ostrożniejsi!). Według uchwały Sejmu,
poseł Stańczyk wydany został za zbrodnie
z art. 65 i 73 ustawy karnej, za bunt i roz-
ruch. Został następnie przez prokuratora
w Krakowie oskarżony o cały szereg zbro-
dni, a między innymi o zbrodnie wspólne
w ciężkim uszkodzeniu ciała, uszkodzeniu
cudzej własności, pochwalanie i zachęca-
nie do czynów karygodnych. Na posiedze-
niu Sejmu p. Marszałek na interpelację
prezesa naszego klubu, tow. Barlickiego,
oświadczył w zgodzie z całym Sejmem, że
rozszerzenie oskarżenia na czyny, nie obje-
te uchwałą Sejmu, dotyczącą wydania, jest
rzeczą niedopuszczalną. Z wysokiego swo-
jego miejsca wielką odpowiedzialnością,
jaka go obowiązuje. P. Marszałek wobec in-
nej władzy w Państwie zatrzymał się na o-
gólnej tezie, nie wchodząc w szczegóły.
I czego oczekiwał każdy z nas, wobec tezy
p. Marsz., która była wyrazem zgodnej woli
Sejmu. Każdy oczekiwał, że p. minister
Sprawiedliwości wyda prokuratorowi pole-
cenie, ażeby cofnął oskarżenie o te czyny,
za które poseł Stańczyk nie był wydany.
Do dzisiaj to się nie stało. A dopiero sąd
w Krakowie przez tydzień, czy 10 dni, ta-
mał sobie głowę nad tem, w jaki sposób
najwyższemu ciału ustawodawczemu dać
odpowiedź, ażeby, zgodnie z prokuratorem,

postawić na swoim i przełamać wolę całe-
go Sejmu. Nie będę wchodził w ocenę i
krytykę tej uchwały sądu, ale dla załatwie-
nia tej kwestji, o której mówię, rzucę pa-
nom takie pytanie.

Marszałek (dzwoni). Proszę panów o
spokój.

Tow. Marek: W procesie o wypadki li-
stopadowe są także oskarżeni o zbrodnie
kradzieży... (wrzawa na prawicy. Głos na
lewicy: Mordercy Narutowicza—cicho być!)
Pytam się panów, czy znalazłby się w tym
Sejmie człowiek, rozumiejący godność i po-
wagę Sejmu, któryby aprobował stanowi-
sko prokuratora, gdyby mu przypało do
gustu oskarżyć posła Stańczyka także o
współdziałanie w tych kradzieżach? (Wrza-
wa na prawicy. Głosy na lewicy: Hańba!).
Tak daleko nie poszedł sam prokurator.
(Głos na lewicy: Jaki minister, taki pro-
kurator), ale ten przykład wskazuje bar-
dzo drastycznie, że całe oskarżenie o zbro-
dnie wspólne w uszkodzeniu ciała etc.,
wykraczające poza uchwałę Sejmu, jest
swobodnym bezprawiem prokuratora i mi-
nistra. Ponad wolę Sejmu, ponad wolę i
godność Marszałka, wybiega ze swojemi
sztuczkami min. Sprawiedliwości i jego
prokurator!

KONFISKATY W KRAKOWIE.

Teraz, proszę panów, pomówię jeszcze
o sprawie wolności prasy.

Proszę panów, rzeczywista wolność
prasy w Polsce nie istnieje. Przytoczę tyl-
ko dwa przykłady. W Krakowie, jedynym
mieście w Polsce, a może w całej Europie,
lub na całym świecie, wprowadzono tak
zwane pogotowie prokuratorskie. Dzień i
noc prokuratorzy urzędują na to, ażeby
czyhać na prasę — wyłącznie i jedynie na
prasę lewicową. Pogotowie to czyha dzień
i noc, zniiesienia jego żądaliśmy od p.
ministra Wyganowskiego i od p. premiera
Grabskiego, ale żądanie nasze dotąd nie
znalazło załatwienia i przy naszym demo-
kratycznym, wolnościowym ustroju pogó-
towie to istnieje dotąd. Nietylko że istnie-
je „pogotowie”, ale pisma lewicowe proku-
ratorzy konfiskują, gwałcą w jaskrawy
sposób wszystkie przepisy ustaw obowią-
zujących. U nas w Małopolsce jest ustawa
obowiązująca z roku 1894, która nakłada
obowiązek na prokuratora lub urzędnika
policyjnego wtedy, gdy skonfiskuje dane
pismo, aby natychmiast dał o tem znać re-
daktorowi, celem przerwania drukowania
artykułów o treści skonfiskowanej. Lecz
co się dzieje? P. prokurator Sozański, czło-
nek czynny narodowo - demokratycznego
stronnictwa w Krakowie, powiada, że nie
jest obowiązany do zawiadomiania o tem
redakcji pisma; posyła prosto policję na
kolej, tam każe brać wszystkie egzempla-
rze i dopiero chłopcy ekspedycyjni dowi-
dują się przypadkowo o tem, że nastąpiła
konfiskata i dopiero telefonują o tem do
redakcji. Ostatni wypadek konfiskaty był
taki, że p. prokurator, który w nocy miał
służbę, odmawiał wszelkich wyjaśnień, co
skonfiskował. (Wrzawa na lewicy. Tow.
Diamand: Co pan na to, panie ministrze?).

Proszę panów, jeśli w Państwie, na
podstawie obowiązujących przepisów, ka-
rze się kradzież mienia prywatnego, to py-
tam się, jak nazwać to postępowanie, któ-
re jest tendencyjnym, świadomym wyrzą-
dzaniem szkody pismu i tworzeniem bez-
prawia przez p. prokuratora. (Różne okrzy-
ki na prawicy).

CHLEW P. DMOWSKIEGO.

Przytoczę panom jeszcze jeden fakt.
Oto skonfiskowany został „Naprzód” (p.
Manterys: Jaczejka bolszewicka) z 20-go
czerwca za szereg artykułów. Skonfisko-
wanie tego „Naprzodu” nastąpiło niewąt-

pliwie z tego powodu, że w nim równocześnie była wydrukowana interpelacja klubów lewicy sejmowej w sprawie sposobu prowadzenia rozpraw przez sędziego d-ra Markiewicza. Skonfiskowano tam art. Baudouin de Courtenay, który wyszedł bez żadnej konfiskaty w „Kurjerze Wieczornym” w Łodzi. Ale skonfiskowano także dwa inne artykuły, jeden o policji, drugi o N. D. Artykuł ten brzmi w sposób następujący: (Głos: *W takim razie nie wolno go tu przytaczać*). Owszem, mogą go tu przeczytać, bo był przedmiotem interpelacji. Skonfiskowany artykuł, który zwraca się przeciwko p. Dmowskiemu i cytuje jego stanowisko wobec urzędników polskich z dawnego zaboru austriackiego. W artykule tym pisze p. Dmowski: „Jest to żywiół moralnie i politycznie bardzo niebezpieczny i dopóki nie będzie w cień zepchnięty, Państwo polskie na pewnych podwalinach nie stoi”. Zrosli się (urzędnicy galicyjscy) z Państwem, które ojczyznę nie było, zatrucili jej pojęcie, a ponieważ za jego granice nie wyglądali, są przekonani, że głębszy stosunek moralny do ojczyzny nie istnieje nigdzie. Wychowani w austriackim chlewie, myślą, że cały świat jest chlewem”.

Wszyscy ci urzędnicy są zepchnięci przez p. Dmowskiego do chlewu! (Głosy: *Wszystko nieprawda, bo Dmowski tego nie pisał*). Panie pośle Falkowski: Pisał w „Gazecie Warszawskiej”! (Głosy: *Nie było to stosowane do wszystkich, tylko do niektórych*).

Na to „Naprzód” zareagował w sposób następujący: „Różne upodobania miała „trzość” endecka we wszystkich zaborach. Ona każde państwo zaborcze uważała za dobry chlew i dobrze na tem wychodziła. Na wzmocnienie tych „chlewów” we wszystkich trzech państwach zaborczych endecy uchwalali konieczności państwowe: podatki i rekruta, przyjmowali odznaczenia, posady i tytuły. Wszak dziś jeszcze wybitną rolę w obozie endeckim gra Eksceleńca austriacki p. Głabiński”.

I ten artykuł i te słowa zostały skonfiskowane! Konia z rzedem temu, kto znajduje w przepisie jagiegołkowiek kodeksu w Państwie naszym obowiązującego, co, coby mogło uzasadnić taką konfiskatę! To też prokurator krakowski czuł, że można konfiskatę dwóch poprzednich artykułów obronić, powołując się na pewne przepisy, ale konfiskaty tych słów, które przeczytałem, tego ataku na stronnictwo, już obronić nie można. I kiedy prokurator zwrócił się do sądu krakowskiego, żeby zatwierdził konfiskatę pisma, to wynielsen tylko dwa artykuły skonfiskowane, a o tym artykule wcale nie wspominał, dając dowód, jak samowolna była jego konfiskata. Oto niesłychana dowolność władz i p. Sozańskiego, nie licząca z godnością Państwa demokratycznego, nie licząca z naszą Konstytucją. (Wrzawa na prawicy. Oklaski na lewicy).

CO P. WYGANOWSKI ROBI W GABINECIE?

Daleki jestem od tego, żeby zajmować się osobą p. ministra Wyganowskiego. Ale on odpowiada za swoje Ministerjum i tę odpowiedzialność ponieść musi.

Na jedno jeszcze zwrócić uwagę. Jaka rolę p. Wyganowski odgrywa w gabinecie? Otóż p. min. Sprawiedliwości jest we wszystkich wypadkach, gdy idzie o zagadnienia prawne i o jego, jako ministra spr-

wiedliwości, stanowisko, zastępowany z polecenia p. Grabskiego przez p. min. Reform Rolnych Ludkiewicza! I gdy trzeba było w Komisji Prawniczej załatwić ze stanowiska technicznego sprawę podatku od nieruchomości, to p. premier wysłał p. min. Reform Rolnych, zamiast p. min. Sprawiedliwości! Gdy trzeba było przeprowadzić kwestję rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o waloryzacji wierzytelności pieniężnych prywatnych, to zagaił tę konferencję wprawdzie p. minister Wyganowski, ale później prowadził ją p. min. Reform Rolnych. Jeżeli takie stosunki są w Rządzie, jeżeli p. premier Grabski wcale się nie kępuje p. min. Sprawiedliwości, który jest ciągle chory, to nic dziwnego, że rozprężenie w urzędach, które podlegają p. ministrowi Sprawiedliwości, jest tak wielkie!

P. Wyganowski nie odpowiada zadaniom swego urzędu. Min. Sprawiedliwości winien być strażnikiem prawa, a nie krzewicielem bezprawia, zwiastunem nowego demokratycznego prawa, a nie kontynuatorem starych zasad carskich i cesarskich.

VOTUM NIEUFNOŚCI.

Klub mój, a mam wrażenie, że znaczna część Izby, stoi na tem stanowisku, któremu dałem wyraz w przemówieniu, a które przedstawiam Sejmowi w formie rezolucji treści następującej:

„Sejm, nie mając zaufania do p. Ministra Sprawiedliwości, skreśla kwotę 311.000 złotych w dziale 1 § 1 kredytów, według przedłożenia rządowego”. (Brawa i oklaski na lewicy)

Bezrobocie.

O wzroście bezrobocia świadczą następujące dane Gł. Urzędu Statystycznego.

W pierwszym tygodniu lutego we wszystkich rodzajach przemysłu, które zdołano zarejestrować pracowało 330.200 robotników, przyczem mniej więcej połowa, bo 161.800 robotników pracowała sześć dni w tygodniu. 5 dni w tygodniu pracowało 40.700, 4 dni w tygodniu 34.500, 3 dni — 46.600, 2 dni — 9.400 i 1 dzień — 8.400 robotników.

Natomiast w ostatnim tygodniu kwietnia, bo tylko do tego czasu doprowadzona jest statystyka, we wszystkich przedsiębiorstwach, o których są dane, pracowało 329.300 robotników. Naogół niższa niewielka, gdy chodzi o liczbę, olbrzymia jednak, gdy porównać dni pracy.

Z liczby 329.300 robotników sześć dni w tygodniu pracowało nie połowa, jak w lutym, lecz prawie 5 część, bo 73.500, 5 dni w tygodniu pracowało — 104.100 rob., 4 dni — 87.900 rob., 3 dni — 30.900 rob., 2 dni — 4.100 rob. i jeden dzień — 400 robotników.

Oczywiście statystyka ta nie jest pełna, bo nie obejmuje wszystkich robotników i wszystkich warsztatów pracy. Ponieważ jednak przypuszczać należy, iż rejestrowano stałe prace w jednych i tych samych przedsiębiorstwach, łatwo wyprowadzić różnicę w stanie pracy, jaka zaszła w ciągu 3 miesięcy. W tym celu przytoczyć należy stosunek procentowy zatrudnienia:

6 dni w tygodniu pracowało:
w lutym 50% rob.
w kwietniu 22,5 „

5 dni w tygodniu:
w lutym 8% rob.
w kwietniu 32% „
4 dni w tygodniu:
w lutym 10% rob.
w kwietniu 27% „

Przy mniejszym uruchomieniu przedsiębiorstw, niż 3 dni w tygodniu, różnice są mniej rażące, przytoczone zaś powyżej cyfry świadczą, iż w ciągu 3 miesięcy z górą czwarta część robotników zarabiała tylko 4 dni w tygodniu, trzecia część ogółu

Przeciwko związkowi kolejarskim.

Sejmowa Komisja komunikacyjna w maju b. r. większością głosów — złożoną z Chjeno-Piasta i... Wyzwolenia — uchwaliła wniosek piastowca Ostrowskiego wzywający Rząd, by cofnął płatne urlopy udzielane dotąd pracownikom kolejowym, natomiast odrzuciła tą samą większością, poprawkę tow. Kuryłowicza, brzmiącą:

„z wyjątkiem pracowników urlopowanych do pracy w Związkach zawodowych”.

Uchwała powyższa, skierowana przeciwko zawodowym Związkom kolejarskim wejdzie pod obrady pełnego Sejmu w dyskusji nad budżetem kolei i głosowanie rozstrzygnie, czy kolejarskie organizacje zawodowe korzystać mają i nadal z przyznawanych im dotąd przez Rząd — w interesie kolejnictwa! — atrybucji. Głosowanie nad tym wnioskiem stanowić będzie zarazem miarę „życzliwości” Sejmu dla kolejarzy.

Wniosek Ostrowskiego nie jest jego oryginalnym pomysłem, lecz tylko zmałowaniem takiego samego wniosku jeszcze przed rokiem przez posłów endeckich w Sejmie złożonego, o czym w swoim czasie pisaliśmy w „Robotniku”.

Obóz reakcyjny, zastraszone powstaniem i rozwojem klasowej organizacji kolejarzy, próbował, jak wiadomo, szczęścia, ze swoim „związkiem” P. Z. K., który miał za zadanie schizowanie kolejnictwa. Próba się nie udała. Stąd właśnie powstał wniosek endecki, który jakkolwiek specjalnie przeciw Z. Z. K. skierowany, ostrzem swem jednak zwraca się przeciw wszystkim zrzeszeniom kolejarskim. Ale dla ugodzenia w organizację klasową re-

miała możliwość zarobkowania przez 5 dni, normalnie zaś mogła zarabiać tylko niewiele więcej niż piąta część robotników, gdy jeszcze w lutym normalnie pracowała połowa.

Cyfry te należy mieć na uwadze, gdy Rząd szafuje cyframi o tem, iż bezrobocie się nie powiększa lub zwiększa się nieznacznie, statystyki bowiem urzędowe mówią tylko o zupełnie pozabawionych pracy, pozostawiając w cieniu tych, którzy pracują nie w ciągu całego tygodnia!

akcja chętnie poświęca wszystkie złote związki kolejarskie, bo że uchwalenie wniosku Ostrowskiego tylko te „związki”, sztucznie podtrzymywane, położy na obie łopatki, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Z. Z. K. natomiast, jako organizacja klasowa, wyrosła z potrzeb mas pracujących i o te masy oparta, złamać się ani osłabić takimi sztuczkami nie da.

Jeden będzie niezawodny skutek przyjęcia chjeno - piastowskiej uchwały (popieranej przez Wyzwolenie!), mianowicie wykazanie kolejarzom, że większość Sejmu pragnie zaskodzić organizacji kolejarskiej i jest dla niej usposobiona wrogo.

Atrybucje wraz z płatnymi urlopowami zostały Związkom kolej. przyznane jeszcze przez Rząd Paderewskiego. Wychodzą wówczas ze słusznego założenia, że związki przez swą rolę pośredniczącą ułatwiają ogromnie Rządowi regulowanie w sposób pokojowy powikłanych tysiącznych spraw pracowniczych, dotyczących warunków pracy i płacy. Od r. 1919 nie się pod tym względem nie zmieniło. Jest to rola dla kolejnictwa bardzo pożyteczna i realna i częstokroć daleko ważniejsza niż cała dżubania biurokracji kolejowej! Rolę tę uznawał dotąd każdy minister kolei i płatnych urlopow pracowników kolej. dla jej spełnienia udzielonych, żaden z nich dotychczas nie uważał za „wydatek zbyteczny”...

Odrzucenie więc zeszlortocznego wniosku endecki w formie obecnego wniosku piastowców, nie przyniesie kolejnictwu żadnego pożytku a tylko utrudni stosunki między Rządem a kolejarzami. Kol.

Echa zbrodni faszystowskiej.

WINA MUSSOLINIEGO.

Faszyzm włoski i międzynarodowy, skompromitowany doszczętnie zbrodnią nad Matteottim i udziałem w niej pierwszorzędnym dostojników faszystowskich, jedyną jeszcze widzi pociechę w Mussolinim. On ma być już nietylko twórcą, wodzem i mistrzem, ale też mesjaszem faszyzmu, który wydobędzie swą partję z bagna korupcji i zbrodni.

Wobec tego warto stwierdzić, że Mussolini, jako szef partji i rządu, ponosi główną winę moralną za zbrodnię swych podwładnych. Już w grudniu 1922 r., w dwa miesiące po dorwaniu się do władzy, Mussolini ogłosił amnestję dla przestępców politycznych, należących do partji faszystowskiej i bodaj poraz pierwszy w dziejach wprowadził bezkarność zupełną za zbrodnie, popełniane przez ludzi ze stronnictwa rządzącego. Opierając się na tej „wielkiej karcie”

swawoli faszystowskiej, różne organizacje faszystowskie i poszczególne jednostki mogły swobodnie, nie lękając się odpowiedzialności ni kary, mordować przeciwników politycznych, niszczyć dobytek materialny organizacji robotniczych, palić domy i redakcje i t. p.

A dalej, jeśli idzie specjalnie o ludzi zamieszanych w zabójstwie Matteottiego, to Mussolini już przed kilku miesiącami wiedział o zarzutach, ciężących na nich, a mimo to stanął nawet w ich obronie. Oto dydydent faszystowski Cezar Fori przed kilku miesiącami oświadczył publicznie, że Mussolini znajduje się w złem towarzystwie i wymienił nazwiska: Rossi, szef biura prasowego prezydenta ministrów, Fredi, szef biura prasowego partji faszystowskiej, Finzi, wice-minister spraw wewnętrznych, Giunta, sekretarz generalny tejże partji. Na to oświadczenie Fornego odpowie-

Sprawozdanie z książek

Henry Ford. Moje życie i dzieło. Tłomaczenie M. i St. Goryńskich. Z serji „Czasy i Ludzie”, wydawanej przez „Bibliotekę Polską”, Warszawa, 1924.

W książce tej głośny amerykański fabrykant samochodów opowiada dzieje powstania i rozwoju swego olbrzymiego przedsiębiorstwa. Opowiada płynnie, zwięźle, rzeczowo, mówiąc o swej osobie tylko tyle, ile tego wymaga historia jego byznesu (jak sam nazywa swe przedsiębiorstwo).

Trzeba rozróżniać między Fordem a fordyzmem. Tam gdzie Ford mówi o samochodzie i swej pracy wynalazczej, o fabryce swej (a raczej fabrykach, gdyż w samych Stanach Zjedn. Ford posiada 35 filij) i jej organizacji, o sposobie produkcji, o swym stosunku do robotników, do kapitalistów, do banków, do konsumentów — tam, jednym słowem, gdzie mówi o faktach i doświadczeniu własnem, słowa jego mają wagę niepospolitą. Mamy przed sobą wyjątkowy typ przedsiębiorcy ideowego, który poza dążeniem do zysków, pragnie zaspokoić potrzeby konsumentów i współpracowników. Ford stałe powtarza, że nigdy nie uganiał się za pieniądzem, a zawsze kierował się zasadą „oddawania usług” społeczeństwu. Gdy się uwzględni ogromny rozwój jego przedsiębiorstwa, które w r. 1903 — 4 wypuściło na rynek 1708 samochodów, a w r. 1920 — 1 — 1.250.000, ale w tymże okresie obniżyło cenę samochodu do 950 dol. do 440 dol., gdy się weźmie pod uwagę, że minimalna płaca robotnika w zakładach Forda wynosi 6 dol dziennie (31 złotych!) przy 8 godz. pracy — trzeba przyznać, że ten lewiatan Ford jest przecież nietylko twórcą-mechanikiem i wielkim fabry-

kantem, ale też białym krukiem wśród swej braci na obu półkulach.

Prawda, że i w tej części wywodów socjalistyczny czytelnik znajdzie wiele rzeczy, na które zgoda inaczej zapatruje się, aniżeli Ford. Szczególnie ostrożnie traktować należy np. „skromność” Forda, gdy lekceważąc odzywa się o pieniądzach i zaklina się, że zbyt wielkie nagromadzenie pieniędzy nie daje osobistych korzyści. Tymczasem wiadomo, że Ford jest krezusem (prospekt wydawnictwa nazywa go najbogatszym człowiekiem na świecie), a w książce swej jakoś nigdzie nie wspomina, co robi z tym nadmiarem pieniędzy, które iru tak ciąży. Bądźmy jednak sprawiedliwi i przyznajmy, że przedsiębiorstwo, które zyskało tak ogromne powodzenie i ciągle rozwija się i ulepsza swą produkcję, nie mogłoby dojść do takich wyników, gdyby nie stało na najwyższym poziomie organizacji pracy i zdobywcy technicznych. Pod tym względem jest taki Ford dla stosunków polskich wprost niedoścignionym wzorem.

Ale całkiem inaczej rzecz się ma z fordyzmem, t. j. z teorią, jaką Ford buduje na podstawie swych doświadczeń fabrycznych, a mającą rozwiązać zagadnienia gospodarze i społeczne doby bieżącej. Ford wprawdzie drwi z wszelkich reformatorów i odżęgnywa się od polityki, ale tem niemniej głosi ewangelję zbawienia ludzkości drogą „uczciwego” byznesu, opartego na „oddawaniu usług” społeczeństwu. Ford nie jest żadnym światoburcą, nie chce żadnych przewrotów rewolucyjnych, nie chce podważenia choćby jednej cegiełki w gmachu kapitalizmu. Wystarczy, gdy wszyscy fabrykanci i kupcy zastosują tę jego zasadę, a zapanuje sprawiedliwość doczesna na tym padole, gdyż każdemu dostanie się płaca zarobkowa wedle jego pracy i sprawa załatwiona.

Rzecz znamienna! Ten sam Ford, będący wzorem i ideałem trzeźwości kalkulacyjnej w interesach, realista w każdym calu, gardzący wszelką teorią, nieprzynoszącą korzyści praktycznych, ten sam Ford, pouczający w swej książce, że zbyt wiele prawi się o tem, jaką powinna być natura ludzka, zamiast badać jaką ona jest w rzeczywistości — ten sam Ford ma zupełnie opaczny i fałszywy pogląd na kapitalizm współczesny, biorąc go nie takim, jakim jest, lecz jakim pragnie go mieć. Tak np. Ford potępia „niszczycielską konkurencję”, gdyż nie przynosi nikomu (?) korzyści i zapowiada, że musi zniknąć. Ford słusznie i przekonywająco dowodzi, że wpływ banków na przemysł jest ujemny i stawia za wzór własne przedsiębiorstwo, uniezależnione od kapitału finansowego banków. Ale nie widzi wcale, że banki zdobywają coraz większy wpływ na całe życie gospodarcze Ameryki i Europy. Ford pięknie krytykuje spekulacje pieniądzem i złodziejstwa giełdowe, ale nawet odradza interwencję państwową, w której skuteczność nie wierzy, lecz zaleca... fordyzm!

Dość! Tych kilka przykładów wystarczy, by wykazać całą naiwność teorii Forda, która można by określić mianem „kapitalistycznego socjalizmu”. Mimo chodem tylko podkreśliły jeszcze czysto amerykański rys „ideału” Fordowego, zgola obcy europejski: to zasklepienie się w byznesie, jako źródle i dźwigni postępu, to bezustanne uganianie się za coraz większą wydajnością pracy i tańszą produkcją, to kurczenie treści życia ludzkiego do podbojów techniczno - gospodarczych, do celów wyłącznie użytkowych, praktycznych. Jakże daleko materializmowi Forda do wzniosłej etyki rzekomo „zmaterializowanego” socjalizmu!

Bądź co bądź — powtarzamy — mamy w

osobie Forda do czynienia z potentatem kapitału, z którym warto, a nawet należy się poznać. Gdy się czyta jego książkę, widzimy dopiero, że nasi rodzimi kapitaliści i przemysłowcy to wprost śmieszne karykatury takiego Forda, któryby się z pogardą odwrócił od zaśniedziałych i gnusnych groszrobów obszarńczo - lewiatanów. O Fordzie prasa chjeno - ska do niedawna wiele pisała z racji jego antysemityzmu. Ale o jego książce dotychczas słówka nie pisnęła, albowiem tyle w niej trafnych uwag i świetnej krytyki wstecznicwa kapitalistycznego, zwłaszcza w stosunku do niezmiernie aktualnych w Polsce spraw płac robotniczych, cen towarów, drożyzny i t. p., że Ford bezwiednie stał się najwomniejszym agitatorzem przeciw-chjenojskim!

Poniżej przytaczamy szereg charakterystycznych i aktualnych zdań z książki Forda, która ukazała się w bardzo wykwiutnem wydaniu, lecz niestety wadliwym tłumaczeniu, pełnem błędów językowych.

Bor.

**

— Najlepsze dotychczas płacone zarobki robotnicze nawet w przybliżeniu nie sięgały tej granicy, do jakiej mogłyby dochodzić.

— Wysokie płace robotnicze w całym kraju sprowadzają ogólną w kraju zamożność — rozumie się, jeśli wyższe płace płaci się za wyższą produkcję.

— Przedsiębiorstwo o niskich płacach robotniczych jest zawsze niepewne.

— Płacenie wysokiego wynagrodzenia jest najzyskowniejszym sposobem prowadzenia przedsiębiorstwa.

— Świadectwem dobrobytu nie jest wielkie konto bankowe fabrykanta, ale stopień dostatków wielkiej masy.

dział Mussolini również publicznie, że te 5 czy 6 osób, które się nazywa „złymi doradcami dobrego tyra” odwiedzają go codziennie składając raport i że tym swym najbliższym współpracownikom może wyrazić tylko „najgłębsze uczucie swej przyjaźni i wdzięczności”.

Dziś Rossi siedzi w więzieniu, Finzi i Freddi są pozbawieni swych stanowisk, jedynie Giunta jeszcze piastuje swą godność. Oprócz nich Marinelli, dyrektor zarządzający partii faszystowskiej, również siedzi w więzieniu, a prawa ręka Mussoliniego, komendant milicji faszystowskiej De Bono został usunięty.

Filipelli, redaktor naczelny faszystowskiego „Corriere Italiano”, jeden z uczestników spisku przeciwko Matteottiemu, otrzymał na swe wydatki pieniądze z polecenia Mussoliniego, który twierdził, że dzieje się to w interesie jego rządu. Pismo to pochłonęło w ciągu 10 miesięcy 11 milionów lirów.

Morderca Matteottiego Dumini był adiutantem Mussoliniego w pochodzie na Rzym.

Mussolini jest więc nietylko ojcem moralnym całego systemu bezprawia i gwałtów faszystowskich, włącznie z zabójstwem Matteottiego, ale bardzo kiepskim znawcą ludzi, skoro w swym najbliższym otoczeniu miał zbrodniców i zbrodniarzy, w których dopatrywał się ludzi uczciwych, jeśli, oczywiście, istotnie uważał ich za uczciwych. A w każdym razie Mussolini okazał się igraszką swego otoczenia, a w takim razie, jakież on ma kwalifikacje na wodza, na dyktatora? Zabójstwo Matteottiego, ujawniając całe bagno faszystowskie, stawia więc pod pręgierz także Mussoliniego, jako szefa rządu i partii, oraz cały system jego rządów. Dyktator Włoch zdemaskował się jako jednostka, niezdolna panować nad swymi najbliższymi współpracownikami.

POMOCNICZY MUSSOLINIEGO.

Dumini, który zamordował Matteottiego, wygadał się przed miesiącem, że popełnił już 10 czy 11 zabójstw, wszystkie w „celach narodowych”. Ponieważ wszystkie te zbrodnie uszły mu bezkarnie, Dumini tak był pewien, że za zamordowanie Matteottiego nie spadnie mu włos z głowy, że po zbrodni spokojnie został w Rzymie, a „na pamiątkę”, morderstwa zostawił sobie okrwawione strzępy dywanika samochodowego. Gdy się zaś dostał do więzienia i spostrzegł, że sprawa może przybrać niepomyślny dlań obrót, wydał swych rozkazodawców, którzy z kolei zaczęli „spać” swych współpracowników i dyktarza coraz wyższej rangi faszystowskiej.

Oczywiście cały spłot korupcji i łajdactw ujawni się dopiero w ciągu śledztwa, o ile ono rzeczywiście będzie przeprowadzone bezstronnie i nie cofnie się przed obnażaniem najboleśniejszych ran faszystowskich. Powinno wyjść na jaw przedewszystkiem, jakie to były dokumenty, które miał przy sobie Matteotti i których ogłoszenie miało skompromitować głównie Finziego, cieszącego się narazie nietykalnością jako poseł. Powinny się odkryć tajemne przeważnie, a tak bliskie i ścisłe stosunki między politykami faszystowskimi a sferami kapitalistycznymi.

Narazie z powodu usunięcia całego szeregu faszystów od władzy i mianowania na ich miejsce ludzi z obozu nacjonalistycznego, a nie faszystów, jak np. nowy min. spr. wewnętrznych Federzoni, dochodzi do

tarci i walk. Nowi ludzie nie mogą oczywiście postępować, jak ich poprzednicy, pragną dokonać zmian i oczyścić faszystowską stajnię Augiasza, ale w swych próbach i planach napotyka odrazu opór i niechęć ze strony „starej gwardii” korupcjoniści i karierowiczów. Faszyzm przechodzi więc ostry, gwałtowny kryzys wewnętrznej wojny o wpływy i posady, o zachowanie dotychczasowych metod gwałtu i dyktatury oprysków.

M. B. P. PRZECIW FASZYZMOM.

Na konferencji Międzyn. Biura Pracy w Genewie komisja mandatowa otrzymała protest Powszechnej Konfederacji Pracy we Włoszech (klasowych zw. zaw.) przeciwko uznaniu mandatu Rossoniego, jako przedstawiciela faszystowskich związków, do których należą też związki fabrykancie.

Konferencja przyznała słuszność temu protestowi. Już zresztą w r. ub. tegoż Rossoniego spotkał afront.

Gdy Rossoniego nie wybrano do żadnej z 6 komisji konf., opuścił on salę i skarżył się przed przedstawicielami prasy, że związki faszystowskie nie są odpowiedzialne za zabójstwo Matteottiego, dodając zarazem, że robotnicy każdego kraju mają prawo tak się organizować, jak im się podoba (!).

Delegaci robotników, zebrawszy się na specjalnym posiedzeniu, uchwalili wszystkimi głosami, z wyjątkiem Rossoniego, nie zmienić swego stanowiska.

Niewiadomo, jak postąpi delegat rządowy Włoch, Michelis, czy zsolidaryzuje się z Rossonim, delegatem faszystowskim, a więc także rządowym, i wycofa się z konferencji, czy nie.

Zawarcie umowy w przemyśle górniczym dla Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Czytamy w „Gazecie Robotniczej” z dn. 24 b. m.:

Umowę zawarto na dłuższy okres czasu, bo do końca marca 1925 r., dając możność w art. 27 tej umowy rewizji zarobków co miesiąc, o ile na 14 dni przedtem jedna ze stron tego zażąda.

Płaca została tak ułożona, że pewna część robotników dostała małe podwyżki, np. górnicy 6 i pół grosza na dniówkę, a wogóle, płace, przeliczone na złote, nie mogą być obniżone.

W grupie kopalń B: Mars, Feliks, kop. T-wa Solvay Łagisza i kom. Jaworznickie zamiast obniżki 10%, jak obstawali przemysłowcy — zgodzono się na 7 i pół proc.; w grupie C: Artur (Szersz), Andrzej (Przeszcze) i Sobiejski (Bory) na 10 proc. (Przemysłowcy usiłowali przeprowadzić 15 proc.).

Wszystkie inne, zaatakowane przez kapitalistów zdobycze poprzednich akcji, jak np. premje, zdołaliśmy obronić.

Pertraktacje toczyły się w warunkach wyjątkowo złych dla nas, a dogodnych dla kapitalistów. Konferencja komitetów kopalnianych, mając to na względzie, przyjęła jednomyślnie umowę, wyrażając pełne uznanie komisji pertraktacyjnej.

tułu jest bardzo szczególny. Tytuł zbyt długo służył jako znak wyzwolenia od pracy, aż zwrócił się prawie opasce z napisem: zajęcie tego pana — poważać siebie samego, a pomiać drugimi.

— Wszystko można robić lepiej, niż robi się dzisiaj.

— Nie chcemy mieć u siebie ciężkiej, morderczej człowieka pracy i mamy jej teraz bardzo mało; a zwykle wychodzi na to, że przyjęcie sposobu, łatwiejszego dla robotnika, także umniejsza koszt.

— Wszelką biegłość, uzyskaną w fabrykacji, zawdzięczamy robotnikom.

— Niema ważniejszej sprawy nad sprawę płacy robotniczej, bo większość ludzi w kraju żyje z robocizny. Stopa, na której żyją, wysokość ich płacy stanowi o pomyślności kraju.

— Pracodawca winien stale wkładać w swój dzień więcej twardej pracy, niż którykolwiek z jego robotników. Nie wolno mu powiedzieć: tyle tysięcy ludzi pracuje na mnie.

— Siła i maszyny, pieniądze i towar są użyteczne tylko tyle, ile nam dają swobody życia. One są tylko środkami do celu.

— Jest możliwe powstrzymać świat od postępowania naprzód, ale potem nie jest możliwe przeszkodzić jego cofaniu się — rozkładowi.

— Jedną z rad przezorności jest upewnić się, czy nie mylimy się, biorąc zwrot reakcyjny za powrót zdrowego rozsądku.

— Pogoń za pieniądzem nie jest interesem.

— Co minęło, jest użyteczne tylko o tyle, o ile poddaje drogi i sposoby postępu.

— Bacz wpięty w oddawanie usług, za nim baczysz na zysk.

Jak Chadecy i N. P. R. zawierają umowę.

Katowice, 25 czerwca. — (P. A. T.). Wczoraj odbyły się rokowania w sprawie obniżenia płac zarobkowych i przedłużenia czasu pracy. Przedstawiciele zjednoczenia zawodowego polskiego krytykowali postępowanie pracodawców, którzy nie dotrzymując umowy z 28 maja, wypłacali zarobki w myśl wyroku komisji arbitrażowej z dn. 20 maja, przez co obniżono zarobki od 20 — 50 proc., zaś umowa z dn. 28 maja przewidywała obniżenie płac o 10 — 20 proc. W rezultacie po dłuższych pertraktacjach doszło do porozumienia. Pracodawcy zgodzili się, iż umowa z 28 maja obowiązywać będzie od 1 — 30 (?) czerwca. Umowa ta została zaraz przez odnośnych delegatów podpisana.

„Śledztwo w sprawie zbrodniczej klikki zbirów, którzy działają pod płaszczem faszyzmu — rozszerza się...”

Taki nagłówek „Dwugroszówka” dała telegramem o śledztwie w sprawie zamordowania Matteottiego. „Dwugroszówka” tedy przyznaje, że szeregi najwybitniejszych współpracowników Mussoliniego była to „klikka zbirów”. Ukrywał ich „plaszcz faszyzmu...”

„Śledztwo rozszerza się” — tak, że nawet „Dwugroszówka” nie może milczeć... Ach, że też we Włoszech tyle się robi krzyku...

A „Dwugroszówka” tak pragnęłaby napisać: „Znacna grupa patryjotów, których dzielna policja nie wykryła, pomimo gorliwych starań, uwięzła wroga ojczyzny socjalistę Matteottiego. Jest to niewątpliwie naruszenie nietykalności poselskiej, które nie zasługuje na pochwałę — ale nie zapominajmy, że tu chodzi o walkę z przewrotem i że w takiej walce nie można być miękkiem. Zresztą wiadomości o zamordowaniu Matteottiego są zupełnie fałszywe, czego najlepszym jest dowodem, że dotychczas ciała rzekomo zamordowanego socjalisty nie znaleziono. Przypuszczamy, że ukryto Matteottiego na czas kadencji Sejmu, aby nie przeszkadzał patryjotom w ratowaniu ojczyzny. Jeżeli jednak okaże się, że go rzeczywiście zabiło, to napewno uczynili to nie fałszyści, lecz żywiły przewrotołowe, aby skompromitować znakomitych patryjotów”

I t. d. w znanym rodzaju...

Drożyzna.

WAHANIA DROŻYZNY.

O wahanii się drożyzny w poszczególnych miejscowościach Polski świadczą następujące zestawienia kosztów utrzymania, obliczonych przez lokalne komisje:

	marzec	kwiecień	maj
Warszawa	— 1.8	+ 0.8	— 0.9
Częstochowa	+ 0.7	— 0.4	+ 0.1
Kielce	+ 6.1	— 7.2	— 4.6
Kraków	+ 3.3	+ 3.6	+ 0.4
Lublin	— 3.6	+ 0.7	— 8.8
Łódź	+ 0.4	+ 0.6	— 1.9
Poznań	+ 2.5	— 0.01	— 1.3
Radom	+ 0.04	— 3.2	— 6.6
Sosnowiec	+ 1.8	— 1.4	— 4.4

Jak z tego zestawienia widać, drożyzna najdłużej się trzymała w Krakowie, Warszawie, Łodzi i Lublinie, najwięcej obecnie spada w Lublinie, Poznaniu, Sosnowcu i w Kielcach, najmniej spada w Warszawie i trzyma się jeszcze w Krakowie i Częstochowie.

WALKA O TANSZY CUKIER.

W związku z akcją cukrowników, którzy usiłowali przerzucić ciężar podatku obrotowego od cukru z wytwórców na organizację spożywcze, urzędowo wyjaśniono zgodnie z orzeczeniem komisji ekonomicznej, iż organizacje cukrownicze nie miały podstaw do doliczania podatku obrotowego do ceny cukru i obciążania nim organizacji spożywców.

Organizacje te obecnie muszą wystąpić o zwrot nieprawnie pobranych sum lub też potrącić je z należności, jakie jeszcze pozostały do uregulowania z tytułu dostawy cukru.

KTO MA OBJĄĆ PUŚCIZNE?

Likwidacja agend Nadzwyczajnego komisariatu zwalczania drożyzny ma być powierzona specjalnemu urzędnikowi wyznaczonemu przez p. ministra spraw wewnętrznych i dokonana do końca r. b. Rząd, znosząc ten urząd, nie wskazał jednak komu przekazane zostają uprawnienia dotyczące walki z drożyzną i w jakim zakresie akcja w tym kierunku będzie prowadzona. (b.)

HERBARZ PASKARSKI.

Na mocy decyzji komisariatu rządu skazani zostali na 300 złotych grzywny każdy: Wacław Majewski, właśc. wędliniarni (Złota 4) za nieujawnienie cen i brak rachunków oraz Szaja Frydman, właśc. sklepu spożywczego (Wolska 63) za nieujawnienie cen. Po 200 złotych grzywny każdy zapłacił: Stanisław Jaworski, właśc. sklepu obuwniczego (Złota 28) za sprzedaż po cenach niezgodnych z cennikiem. Adolf Wajsbrot, właśc. sklepu spożywczego (Długa 16) za sprzedaż po cenach niezgodnych z cennikiem i brak rachunków oraz Zacharyasz Figowy, właśc. sklepu obuwniczego (Świętokrzyska 4) za brak cen. Michałina Trzepakko, właśc. sklepu galanterii (Długa 8a) za brak cennika i nieujawnienie cen oraz Gołda Segal, właśc. sklepu spożywczego (Wolska 129) za brak rachunku i cennika skazani zostali na 100 złotych grzywny każdy. Nadto cały szereg handlujących skazany został za analogiczne przekroczenia na mniejsze grzywny. (b)

Sprawy skarbowe

Listy zastawne na podatek majątkowy.

W związku z możliwością uzyskania kapitałów zagranicznych przez ziemskie instytucje kredytu długoterminowego, Min. Skarbu opracowało ustawę o zaciąganiu pożyczek w listach zastawnych na zapłacenie podatku majątkowego w całości lub ratami. Skarb jednak na podatek nie będzie przyjmował samych listów, lecz gotowiznę, którą wpłacają towarzyszka kredytowe ziemskie przez realizowanie listów. Ponieważ do zrealizowania listów potrzeba będzie czasu, płatnicy, którzy wystąpią o pożyczki, uzyskać będą mogli odroczenie na uiszczenie podatku.

Wymiana biletów zdawkowych.

Uzupełniające rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o ustroju pieniężnym w Państwie wyjaśnił ma, iż bilety zdawkowe jedno i dwuzłotowe mają podkład srebrny i wymieniane będą wyłącznie na monety srebrne. Wymiana tych biletów na monetę srebrną rozpocznie się 2 stycznia 1925 r.

Natomiast bilety zdawkowe mniejszej wartości wymieniane będą na banknoty Banku Polskiego lub monety zdawkowe niklowe i miedziane już od 1 listopada r. b. do 31 stycznia.

Reorganizacja zakładów graficznych.

W związku z zamierzonym przekształceniem Państw. Zakł. Graficznych na spółkę akcyjną, rozporządzenie Prezydenta Rzplitej ma w tych dniach upoważnić ministra skarbu do sprzedania tej spółce nieruchomości w Al. Jerozolimskich 16, 18. Sprzedaż nieruchomości przy ul. Nowogrodzkiej została w ostatniej chwili zaniechana.

Opodatkowanie handlu tytunem.

Rozporządzenie min. skarbu wyjaśnia, iż za zarobek brutto do wymiaru państwowego podatku przemysłowego w handlu wyrobami tytuniowymi uważać należy sumę prowizji, wyznaczonej przez min. skarbu, lub monopol państwowy tytuniowy.

Spuścizna po Landsbergu.

(Korespondencja z Wilna).

Dopiero teraz pokazuje się w całej pełni czem była dyrekcja wileńska pod rządami osławionego Landsberga. Oto garść nowych faktów:

Jeszcze przed kilku miesiącami Zarząd Okręgowy Z. Z. K. zebrał ściśle fakty nadużyć, popełnionych przez niektórych wyższych funkcjonariuszów parowozowni st. Lida. Ujawniają one rzeczy na pozór niewiarogodne: sprzedaż narzędzi ślusarskich, węgla, branie łapówek i używanie pracowników kolejowych przez zawiadowcę i jego pomocnika do posług prywatnych. Coły ten materiał, zaopatrzone podpisami świadków, został przesłany na ręce b. prezesa p. Landsberga z żądaniem przeprowadzenia dochodzenia służbowego i ukarania winnych. P. Landsberg jednak dopiero po 2 miesiącach raczył wysłać komisję „na śledztwo”, które prowadzone w sposób, jakiego nawet po Landsbergu nikt nie oczekiwałby. Mianowicie, gdy świadkowie zaczęli zeznawać na niekorzyść obwinionych, chwyciwszy się teroru w państwie cywilizowanym wręcz niesłychanego. Oto świadkom, pracownikom kolejowym, zagrożono całkiem prosto wyrzuceniem ze służby, jeżeli swych podpisów na protokołach przez Z. Z. K. zebranych nie cofną i swych zeznań, obciążających liźskich dygnitarzy kolejowych nie odwołają!

Wobec tego teroru, niektórzy pracownicy zeznania swe cofnęli z obawy, by ich nie wydalono, do czego obecna „oszczędnościowa redukcja” daje przecież pretekst znakomity.

Od powyższego „śledztwa” upłynęło znowu dużo czasu, bez żadnej ze strony prezesa dyrekcji decyzji. Dopiero na ponowną interwencję Zarząd Okr. Z. Z. K. otrzymał zawiadomienie, iż p. Landsberg „zdecydował”, że wszyscy obwinieni o nadużycia na szkodę kolei mają pociągnąć do odpowiedzialności tych, co ich nadużycia ujawnili!

Cóż na to p. Tyszką?!

Ale Landsberg tolerując nadużycia na szkodę kolei, swą „troskę” o skarbu kolejowy manifestował w sposób dla kolei wręcz kompromitujący. Mianowicie nigdzie indziej nie działy się przy redukcji takie dziłkie bezprawia, jak w dyr. wileńskiej, która pod pozorem „oszczędności” odbierała długolennym pracownikom etaty i degradowała ich na kontraktowych lub sezonowych. Odtąd tym biedakom w paszajku p. Landsberga płaci się po 3 — 5 1/2 milj. dziennie, jakkolwiek winno się im płacić, wedle norm stosowanych w przedsiębiorstwach prywatnych. I te głodową płacę obniżono w ostatnim czasie znowu o 20 a nawet o 30%!

Dla uzupełnienia obrazu jeszcze jeden pozor nie drobny, ale znamienny szczegół:

Mianowicie niejaki p. Borowski, rachmistrz W-ku Mech w Oddz. Białostockim, w dniu 28 maja 1924 r. rozosił po wszystkich biurach biletów na jakiś odczyt, urządzany w tym dniu i wręczał je pracownikom. Gdy któryś z nich biletu przyjął nie chciał — temu p. Borowski odpowiadał: „Nic mnie to nie obchodzi, czy pan chcesz przyjąć bilet albo nie. Na pierwszym musisz pan zapłacić, bo p. dyrektor tak kazał”.

Ze chodziło tu o propagandę „bożojczyńską” łatwo się domyśleć.

Jakże się dziwić, że p. Landsberg miał takie „plecy” wśród reakcji?..

P. Landsberg za swoje „urzędowanie” w dyrekcji wileńskiej winien być, mimo swej demisji, pociągnięty do surowej odpowiedzialności.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 136.

Min. spraw wewn. otrzymał votum nieufności.
Min. sprawiedliwości uratowany głosami — N. P. R.

Wczoraj odbyła się debata nad budżetem Min. Sprawiedliwości. Przemówił p. Wyganowski. Tego człowieka najlepiej charakteryzuje początek jego przemówienia: „Jak naczelnym zadaniem Rządu była sanacja skarbu, tak w zakresie sprawiedliwości zwrócić należało uwagę przede wszystkim na kwestię, związane z sanacją skarbu. Było ich dwie: przeprowadzenie oszczędności i podwyższenie dochodów”. Jest to prostrze potworne pojmanie zadań ministra sprawiedliwości.

Krytycznie przemawiali pp. Gruszka i Matakiewicz, bardzo dobrą mowę wygłosił p. Wyrzykowski, z Wyzwolenia. Świetnie było przemówienie tow. Marka, które bardzo niepokoiło prawicę, co wyrażało się w ciągłej nieartykułowanej wrzawie z tej strony.

Z przemówienia t. zw. S. D. ukraińskiego p. Skrzyży znotować należy ujawnienie jego komunistycznych sympatii.

Nastąpiło głosowanie nad budżetami Min. spraw wewnętrznych, skarbu i sprawiedliwości. Wielkie było napięcie w Sejmie wobec postawionych przez stronnictwa lewicowe wniosków, wyrażających przez skreślenie pewnych kredytów lub ich demonstracyjne zmniejszenie — nieufność do odpowiedzialnych ministrów. Dotyczyło to p. Hübnera i p. Wyganowskiego.

Wniosek tow. Pragiera, domagający się skreślenia całego etatu policyjnego, upadł. Przeszedł natomiast wniosek p. Popiela (NPR), zmniejszający kredyty na policję o 100 zł. Wniosek ten przeszedł jednym głosem większości — a przejście takiego wniosku oznacza według zwyczajów parlamentarnych wezwanie do ministra, aby podał się do dymisji. Sejm nie rozprawił się w ten sposób z żadnym podwładnym ministra (gdyby to chciał uczynić, to skreśliłby osobisty tego podwładnego etat), ale godzi w ministra, jako odpowiedzialnego za wszystkie działy gospodarki. P. Hübner zrozumiał to we właściwy sposób i lojalnie podał się do dymisji. P. Grabski dymisji nie przyjął, co ze stanowiska parlamentarnego absolutnie nie da się usprawiedliwić. Podobno ma dostać dymisję tylko p. Des Loges, naczelnik Depart. Bezpieczeństwa w Min., o czym zresztą mówiono od kilku dni.

Min. Wyganowski natomiast uratował swymi głosami — NPR — i to dwukrotnie! P. Wyganowski jest partyjnym endkiem, jest najreakcyjniejszym ministrem w obecnym Rządzie, jest gorszym jeszcze ministrem sprawiedliwości od p. Nowodworskiego. Mimo to wszystko NPR oddał swe głosy p. Wyganowskiemu, ratując go w ten sposób od niechybnego upadku! Reakcyjna natura NPR przejawia się w tem głosowaniu jaskrawo! Od tej chwili cała odpowiedzialność za rząd p. Wyganowskiego ciąży na NPR, skoro on uwolnił go od odpowiedzialności.

W głosowaniu nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości bardzo ważny wniosek tow. Pączka o zmniejszenie o połowę wpływów z podatku od cukru. Oznacza to faktycznie zawieszenie od lipca podatku od cukru.

Przystąpiono do dalszej dyskusji budżetowej. Marszałek oznajmił, że głosowania odbędą się między godz. 2 m. 30 a 4 po południu.

BUDŻET MINISTERJUM SPRAWIEDLIWOŚCI.

Pos. Smiarowski (Wyzw.) Min. Sprawiedliwości było najwcześniej zorganizowane ze wszystkich ministerstw, ale zaraz po zorganizowaniu się tworczy rozpad ustąpił. Unifikacja prawodawstwa nie jest przeprowadzona dotychczas i Minister Sprawiedl. jest za to odpowiedzialny. Następnie mówca wylicza cały szereg braków w sądownictwie oraz omawia szczegółowo stan więziennictwa w Polsce, podkreśla ogromne znaczenie warsztatów więziennych i wzywa Rząd do wydatnego poparcia Patronatów, wobec ogromnego znaczenia tej instytucji.

Minister Sprawiedliwości p. Wyganowski: Sanacja skarbu dotknęła także sprawiedliwość. Znalazło to swój wyraz w przeprowadzeniu oszczędności oraz w powiększeniu dochodów. Personal u-rzędniczy zredukowano o 20% i zwaloryzowano opłaty. Minister z wielkim uznaniem wyraża się o sądownictwie, aczkolwiek przyznaje istnienie „wyjątkowych wypadków”. Stosunek procentowy sił nieprawnych do prawnych maleje. Poprawiło się także tempo wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza w sprawach cywilnych. Dalej minister zapewnia o apolityczności sądownictwa i o wyeliminowaniu ministerjum od wpływu osób i partii. Co się tyczy więziennictwa, to aczkolwiek Ministerjum wiele już zrobiło dla poprawy, to jednak stan więziennictwa nie jest idealny.

P. Gruszka (Piast) skarży się na wysokie opłaty sądowe oraz na fraktywizm w sądach siron. Marszałek Rataj musiał w sądzie w Warszawie kilka godzin czekać na sprawę. (Głos: Bo sędzia spał. Pos. tow. Marek: To właśnie demokracja). Pos. Wyrzykowski (Wyzw.): Zdaniem całego

społeczeństwa, nasze sądownictwo i jego skład personalny nie stoi na wysokości zadania. Skargi na sądownictwo rozlegają się także wśród prawnicy i centrum. Jedyna bezstronna instancja, to Sąd Najwyższy. Natomiast zachowanie się przewodniczącego sądu w procesie krakowskim jest wprost skandaliczne. Najlepsi ludzie uciekają z sądownictwa, a pozostają tylko neurażeni i wykołhejący (p. Głabiński: To wypadki sporadyczne. Tow. Diamond: To wypadki masowe).

Mówca przytacza wypadki niewłaściwego i karygodnego zachowania się sędziów i prokuratorów i wnosi o skreślenie z pozycji „uposażenie” 1 złotego.

Pos. Matakiewicz (Klub Kat.-Lud.). Zarzuca ministrowi i wiceministrowi, że nie orientują się w stosunkach małopolskich. Dzięki temu, zaszedł wypadek wystąpienia na przymusowy urlop nadprokuratora i prokuratora w Krakowie, którzy nie chcieli wykonywać funkcji policyjnych. Dalej mówca wnosi o podniesienie uposażenia kapelanów więziennych i popiera wniosek o asygnowanie miliona złotych na remont gmachów więziennych.

Następnie przemawiał pos. tow. Z. Marek. Przemówienie naszego towarzysza podajemy na czelu numeru.

Pos. Bitner (Ch. D.) wygłasza długie wiecове przemówienie, w którym zarzuca lewicy gwałcenie Konstytucji, powodowanie się interesem klasowym i zwalczanie — może nieświadome — demokracji. Naturalnie, że jednocześnie gorąco bronil p. Wyganowskiego. A już tajemnicą p. Bitnera jest, w czym dopatruje się „podcinania przez Sejm najważniejszych arterii prawnych”.

Pos. Z. Seyda (Zw. L. N.) omawia stosunki w sądownictwie na kresach. Stosunków poprawić nie można z powodu braku środków. Sędziowie są przeciążeni pracą. Bliskość granicy rosyjskiej, szpiegostwo, bandytyzm przysparzają sądom pracy. Dalej polemizuje z tow. Markiem w sprawie oświadczenia Marszałka, dotyczące się wydania sądowni tow. Stańczyka, które to oświadczenie po swojemu komentuje. Wreszcie broni pogotowia prokuratora w Krakowie, które uważa za zarządzenie celowe.

Pos. Hartglas (Kolo Żyd.) skarży się na utrudnienie aplikantom żydom dostępu do sądownictwa. Dalej mówca przypomina sprawę por. Haukego, który zastrzelił kupca Linskera, a został przez Sąd uniewinniony. W sądach istnieje podwójna moralność. Wobec tego, że w Min. Sprawiedliwości panuje duch Szczęgotwita mówca wypowiada się za wnioskiem tow. Marka.

Pos. Hartglasowi podczas przemówienia przerywa pos. Dobija, który przez Marszałka dwukrotnie zostaje przywołany do porządku.

Pos. Makówka (Kl. ukr.) W Polsce nie ma niezawisłych sądów. Sąd jest narzędziem w ręku Rządu i burżuazji.

Pos. Skrzyż (Ukr. P. S. D.) omawia przesładowania, stosowane do prasy i instytucji ukraińskich. W końcu wspomina o zawieszaniu „Tribuny Robotniczej”. (Głos na prawicy: Czy to wasz organ?) Tak, robotników i chłopów — odpowiada mówca. (Głos na prawicy: Połączcie się z Królikowskim). Przyjdzie na to czas.

Minister sprawiedl. p. Wyganowski: Wszystkie uwagi, które tu padły, będą niewątpliwie wykorzystane w Ministerjum Sprawiedliwości.

Zarzucono mi, że lekceważę opinie i wolę Sejmu, postępując samowolnie w procesie krakowskim. Już p. Seyda dał co do tego wyjaśnienie, że stanowisko zajęte tu swego czasu przez Sejm było tylko zapowiedzią ze strony Pana Marszałka, że zwróci się w tym względzie do ministra sprawiedliwości i zażąda jego opinii. To jednak jeszcze nie nastąpiło, a więc wola Sejmu nie została jeszcze wyrażona i w konsekwencji tego nie jest jeszcze wiadomo, jakie będzie merytoryczne stanowisko ministra sprawiedliwości. Rozszerzenie oskarżenia nie zaszło i ministerjum nie miało podstawy do wydawania żadnych zarządzeń prokuratorji w Krakowie.

Względem sądów minister ma tylko ograniczoną możliwość oddziaływania na przebieg sprawy, lecz za to nieograniczoną możliwość kontroli nad prokuratorami, ponieważ sam jest generalnym prokuratorem. Pod tym względem robi ministerjum wszystko co jest dopuszczalne, nie wynika z tego, żeby w każdym wypadku, gdy tylko strony się o to zwrócą z tem np. że ktoś został zaarrestowany minister miał zarządzać wypuszczenie aresztowanego. To byłoby samowolą ministerjum.

P. Marek uskarżał się na nieprawidłowe postępowanie prokuratorji krakowskiej względem pism lewicowych. Ale przypominam p. Markowi, że wszystkie zażalenia podnoszone początkowo dotyczyły merytorycznych nieprawidłowości np. że w jednym miejscu skonfiskowano pewien artykuł, a w innej miejscowości nie, i Ministerjum dokonałszy kontroli, uznało prawie wszystkie konfiskaty za słuszne.

Następnie p. Wyganowski usiłował usprawiedliwić się z zarzutów postawionych przez innych mówców z opozycji. W końcu oświadcza, że jeśli Sejm większością głosów wypowie się przeciwko ministrowi, to uszanuje wolę Sejmu i ustąpi.

„Wyjaśnienia” ministra lewica przyjmowała okrzykami „endecki minister”, precz, do dymisji itp.

Przemawiał jeszcze referent p. Smiarowski, poczem przystąpiono do głosowania.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania nad budżetem Ministerjum Spraw Wewnętrznych. Wniosek p. Walerona o zmniejszenie sumy na utrzymanie wydziału politycznego o 10.000 zł. odrzucono 168 głosami przeciw 147. Odrzucono demonstracyjny wniosek p. Chruckiego o skreślenie z funduszu dyspozycyjnego sumy 5.000 zł. Odrzucono wniosek p. Pragiera o powiększenie o 8.000 zł. uposażenia w województwach i starostwach na utrzymanie jednego etatu czwartej kategorii. Nad wnioskiem p. Pragiera, który pokrywał się wnioskiem p. Chruckiego o skreślenie uposażenia policji na wniosek p. Chruckiego głosowano imiennie. Odrzucono go 173 głosami przeciw 138. Wniosek p. Popiela o zmniejszenie uposażenia policji o 100 z. przyjęto 157 głosami przeciw 156 (Brawa na lewicy Okrzyki: Minister do dymisji). Wobec tego inne manifestacyjne wnioski przeciw policji dotyczące inwigilacji i uzbrojenia wnioskodawcy (p. Chrucki, Pragier i Popiel) wycofali. Przyjęto wniosek p. Chadyńskiego, aby powiększyć o 150.000 zł. sumę przeznaczoną na wydawnictwa głównego urzędu statystycznego, wniosek ten przyjęto 164 głosami przeciw 158.

W dziale dochodów odrzucono wniosek p. Walerona, aby udział związków samorządowych w utrzymaniu policji zmniejszyć z 260.169 zł na 10 zł. Z temi zmianami budżet Ministerjum Spraw Wewn. przyjęto.

W budżecie Ministerjum Skarbu przyjęto poprawkę tow. Pączka, aby w dziale dochodów w § 10 pozycję podatku od cukru z 45 milionów zmniejszyć na 20 milionów.

Z tą zmianą uchwalono tę część budżetu wydatków i dochodów, w budżecie Ministerjum Sprawiedliwości odrzucono 173 głosami przeciw 154 wniosek tow. Marka o skreślenie z pozycji dział 1 § 1 (uposażenie) 311.000 zł (Okłaski na prawicy, wrzawa na lewicy).

Również odrzucono wniosek p. Wyrzykowskiego o skreślenie z tejże pozyc. 1 z Stosunek głosów był tu 171:150.

Obrady Senatu.

Sesja pierwsza

Posiedzenie 59.

Wczorajsze posiedzenie Senatu trwało trzy kwadranse i poświęcone było kilku drobnym sprawom:

bez dyskusji przyjęto w brzmieniu uchwalonem przez Sejm ustawę o przedłużeniu mocy obowiązującej dotychczasowej ustawy stemplowej;

uchwalono nowelę do dekretu o organizacji ochrony lasów z poprawkami większości komisji i poprawką sen. Koenera, który na komisji bezskutecznie domagał się dla władz kolejowych prawa stawiania wniosków o uznanie lasów za ostrożne.

Wreszcie odrzucono wniosek p. Makówki o skreślenie pozycji 168.200 zł. na budowie więzienne.

Przyjęto natomiast trzy wnioski mniejszości, postawione przez p. Rosmarina na inwestycje w sądownictwie, wydatki zwyczajne i na Patronat nad więźniami.

Na tem przerwano rozprawę nad budżetem. Przystąpiono do głosowania nad ustawą o ochronie drobnych dzierzawców.

Przyjęto kilka poprawek p. Putka, Poniatowskiego, Potoczka, Polakiewicza, Matakiewicza, Dzięgielewskiego, prócz tego w imiennym głosowaniu 150 głosami przeciw 137 przyjęto poprawkę p. Brownsforda o wyłączenie z pod ochrony dóbr kuścielnych fundacyjnych i samorządowych.

Następne posiedzenie dziś o 10 rano.

Dymisja p. Hübnera nie przyjęta.

(P. A. T.). P. Prezes Rady Ministrów Grabski po głosowaniu w Sejmie nad preliminarzem Ministerjum Spraw Wewnętrznych, przy którym uchwalono skreślenie 100 zł. z działu „policja państwowa”, odbył konferencję z p. Marszałkiem Sejmu, celem zasięgnięcia informacji co do charakteru tego głosowania.

(P. A. T.). P. Prezes Rady Ministrów wystosował do p. Zygmunta Hübnera, ministra spraw wewnętrznych, następujące pismo: „Wobec złożenia przez Pana Ministra na ręce moje prośby o zwolnienie ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych, mam zaszczyt zawiadomić, że po zasięgnięciu informacji o charakterze głosowania w Sejmie w dniu 25 czerwca 1924 r. nad preliminarzem budżetowym Min. spraw wewnętrznych nad działem „Policja państwowa”, oraz po porozumieniu się z p. Prezydentem Rzplitej nie uznaję za możliwe przedstawienia p. Prezydentowi Rzplitej wniosku na zwolnienie Pana ze stanowiska ministra spraw wewnętrznych”.

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Z Komisji skarbowej.

Komisja w dalszym ciągu dyskutowała wczoraj nad monopolem spirytusowym.

Tow. pos. Moraczewski zwrócił się przeciwko projektowi przedłożonemu przez referentów. Projekt ten oddaje monopol kartelowi do eksploatacji. Na to żadną miarą zgodzić się nie można. Tow. Moraczewski oświadcza się w zupełności za projektem rządowym.

Referent p. Jaroszyński obstarje przy swoim wniosku, pragnie bowiem ustosunkować kartel do monopolu w ten sposób, by kartel żadnych zysków osiągnąć nie mógł. Gdyby Rząd — jak tego chce projekt rządowy i tow. Moraczewski — objął całokształt handlu spirytusem i wódka, to okazałoby się, że Rząd nie posiada ani odpowiednich ludzi ani odpowiednich urządzeń. Dowodem tego reprezentanci Rządu obecni na komisji, a zarazem fachowcy Rządu, którzy o tej kwestji nic nie wiedzą.

Tow. pos. Diamond oświadczył, że bardzo obawia się kartelu, który zręka się zysku, aniżeli tego, który jawnie przyznaje się do swoich zamiarów. Znane są sztuczki karteli, które ponoszą znaczne straty dla zapewnienia sobie wyłączności na rynku, a potem wielokrotnie odbijają sobie to, co dołożyli na początku.

P. Jaroszyński nie stał się niekonsekwentny gdy jako przeciwnik monopolu przedłożył komisji swój projekt monopolowo-kartelowy. Zwolennicy monopolu za projektem p. Jaroszyńskiego głosować nie mogą.

Przewodniczący p. Byrka podał pod głosowanie wniosek p. d-ra Hausnera (Kolo Żyd.): „Komisja przechodzi nad wnioskiem Rządu do porządku dziennego”.

Na żądanie p. Malinowskiego (Wyzw.) głosowanie odroczone do dziś na czas przerwy w obradach plenum, aby klubom dać możliwość porozumienia się.

Z POLSKIEJ GRUPY UNJI MIĘDZYPARLAMENTARNEJ.

(P. A. T.). Dzisiaj w gmachu Senatu odbyło się zebranie polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej pod przewodnictwem posłanki Kosmowskiej. Senator dr. Buzek przedstawił projekt odpowiedzi polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej w sprawie rozbrojenia, a zwłaszcza w sprawie projektu traktatu wzajemnej pomocy, przesłanego na mocy uchwały czwartego zebrania plenarnego Ligi Narodów rządów poszczególnych państw. Dyskusję nad projektem odroczone do następnego posiedze-

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI REGULAMINOWEJ.

Sejmowa komisja regulaminowa i nietykalności poselskiej pod przew. pos. Popiela (N. P. R.) wydała opinię w sprawie udziału posłów, członków Nadzwyczajnej Komisji sejmowej w obronie sądowej. Sprawa ta, jak wiadomo, wynikła w związku z udziałem posła tow. Libermana, członka Nadzwyczajnej Komisji sejmowej dla zbadania zająć w Krakowie, Tarnowie i Borysławiu, w procesie krakowskim w charakterze obrońcy. Komisja orzekła, że udział taki jest dopuszczalny. Ponadto komisja zajęła się interpretacją art. 90 regulaminu obrad Sejmu w związku z zajęciem między pos. Michalskim (Ch. N.) a pos. Hipolitem Sliwińskim (Zw. Chł.) jeszcze za czasów ministerjum pos. Michalskiego. Komisja na wniosek pos. Jaroszyńskiego (Ch. N.) zaopiniowała, że zajęcia tego rodzaju podlegają sądowi honorowemu. Następnie komisja postanowiła odmówić wydania sądom pos. Sicińskiego (Ch. D.), Dziducha i Okonia (Rad. Chł.). Co do posła Okonia, były dwa żądania prokuratora do wydania. W jednym z nich komisja odmówiła wydania tylko większością jednego głosu. Wobec tego przedstawiciel Z. L. N. na komisji pos. Konopczyński oświadczył, że z powodu zasadniczej różnicy, jaka zachodzi w łonie komisji w kwestji nietykalności poselskiej, sprawę tę odda swemu Klubowi do rozważenia i ewentualnego orzeczenia, czy możliwy jest dalszy jego udział w komisji jako przedstawiciela Klubu.

Oświadczenie to powitano okłaskami, w nadziei, że Klub N. D. uzna obecność p. Konopczyńskiego w komisji za niemożliwą i wyśle możliwszego przedstawiciela.

nia, aby dać możność poszczególnym klubom parlamentarnym zajęcia stanowiska wobec tego projektu.

Kronika polityczna.

PROJEKTY W SPRAWACH MNIEJSZOŚCI NA KRESACH WSCHODNICH.

Komisja „rzeczoznawców”, złożona, jak wiadomo, z pp. St. Grabskiego, dr. Lewenhherza, E. Starczewskiego i St. Thugutta, opracowała, jak się dowiadujemy, w sprawach kresowych trzy projekty ustaw. Pierwszy o języku państwowym i używaniu języka białoruskiego i ukraińskiego w administracji i samorządzie na kresach wschodnich. Drugi projekt dotyczy używania tych języków w sądownictwie. Trzeci zaś ma za przedmiot szkolnictwo dla Białorusinów i Ukraińców. Dwa pierwsze projekty zostały już przyjęte przez Radę Ministrów.

INSPEKCJA POGRANICZNA GEN. RYDZA-SMIGLEGO.

Inspektor armji gen. dyw. Rydz-Smigły wyjeżdża dnia 26 b. m. na pogranicze polsko-owieckie celem dokonania normalnej inspekcji służbowej. Powrót projektowany jest w piątek wieczorem. (P. A. T.)

NA MIEJSCE P. TOTWENA.

W związku z zawieszeniem w czynnościach kierownika oddziału walki z lichwą przy

Komisjacie Rządu na m. st. Warszawie p. Totwena, p. minister spraw wewnętrznych poruczył tymczasowe kierownictwo wymienionemu urzędowi radcy ministerjalnemu w ministerjum spraw wewnętrznych p. Stefanowi Oksza-Orzechowskiemu.

POSEŁ TURECKI U PREZYDENTA

Dnia 25-go b. m. o godz. 12.30 p. Ibrahim Tal-ly Bey, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki tureckiej złożył p. Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w pałacu Belwederskim

KONFISKATA „TRYBUNY ROBOTNICZEJ”

Komisariat Rządu nałożył areszt na Nr. 106 do 112 włącznie i 114 do 116 włącznie „Trybuny Robotniczej”. Równocześnie Komisariat Rządu wytoczył sprawę sądową winnym wydania i rozpowszechniania tych numerów

Wczoraj wyjechał z Włosa do państw bałtyckich minister pełnomocny republiki austriackiej w Warszawie p. Post wraz z małżonką Państwo Post bawił w Wilnie od poniedziałku

We wtorek przejeżdżał przez Warszawę p. Pusztka, dotychczasowy poseł Estonji w Paryżu, obecnie mianowany ministrem spraw zagranicznych, rdając się do Rewla dla objęcia stanowiska. Na dworcu powitali go delegaci naszego ministerjum spraw zagranicznych. Wieczorem p. minister Pusztka był gościem p. ministra Zamojskiego na obiedzie prywatnym.

TELEGRAMY.

Po konferencjach premierów Francji, Anglii i Belgji.

HERRIOT SKŁADA SPRAWOZDANIĘ.

Paryż, 25 czerwca. — (P. A. T.) Herriot przedstawił na posiedzeniu rady ministrów sprawozdanie o naradach, jakie odbył w Chequers w Brukseli.

Paryż, 24 czerwca. (PAT.) Herriot, zapytany o wrażenia ze swej ostatniej podróży, oświadczył, że żadna konferencja nie dała mu tyle zadowolenia i otuchy, co rozmowy w Chequers i Brukseli.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Bruksela, 25 czerwca. (PAT.) Jak donosi komunikat oficjalny, Herriot przedłożył ministrom belgijskim rezultaty swych narad w Chequers, które pozwalają spodziewać się ścisłej współpracy Anglii, Francji, Włoch i Belgji, celem zapewnienia najszybszego zastosowania planu rzeczoznawców. Ministrowie poddali badaniom zasadnicze punkty, które podlegać będą dyskusji na przyszłej konferencji międzysojuszniczej, a mianowicie: wymianę dotychczasowych zastawów na nowe, z chwilą kiedy Niemcy wypełnią wszystkie zobowiązania, przewidziane w raporcie rzeczoznawców, gwarantujące wykonanie nowych zarządzeń, dotyczących zarządu kolejowego oraz odnowienie kontraktów z M. I. C. U. M. Ministrowie stwierdzili, iż obaj oni pragną zabezpieczenia szybkiego wykonania klauzuli, dotyczących rozbrojenia Niemiec, poczem zajęli się rozpatrywaniem problemu bezpieczeństwa. Narady nacechowane były duchem szczerej i ścisłej przyjaźni i wzajemnego zaufania, pozostawiając wrażenie znacznego posunięcia naprzód w sprawach powyższych.

STANOWISKO MAC DONALDA.

London, 25 czerwca. (PAT.) Wobec pojawiających się w prasie kontynentalnej wiadomości o zawarciu między Anglią,

Francją i Belgją porozumienia obronnego ze źródeł oficjalnych komunikują, że Mac Donald poruszył tę kwestję w rozmowie z Herriotem, powtarzając to, co już był powiedział w mowie swej w Yorku. Premier oświadczył wówczas, że rząd angielski zaufa raz jeszcze Niemcom, deklarując uroczyste przyjęcie i ścisłe wykonanie planów Dawesa i Mackenney. Premier podkreślił wtedy brak u aliantów jakiegokolwiek planu przeciwdziałania ewentualnej złej woli ze strony Niemiec, ale równocześnie powiedział, że Niemcy, któreby i tym razem nadużyły zaufania sprzymierzeńców, znajdując ich zjednoczonych bardziej, niż kiedykolwiek, i gotowych do podjęcia konsekwentnych kroków. O przemówieniu tem premier wspominał również w rozmowach swych z Theunsem i Hymansem.

KONFERENCJA MIĘDZYSOJUSZNICZA.

London, 25 czerwca. (PAT.) Według konferencji. Spodziewane jest przybycie już zaproszenia na konferencję międzysojuszniczą, która ma się odbyć 16 lipca. Stany Zjednoczone będą zaproszone do wystąpienia oficjalnego, lub półoficjalnego przedstawiciela. Japonia weźmie udział w tej konferencji. Spodziewane jest przybycie Mussoliniego.

UDZIAŁ STANÓW ZJEDNOCZONYCH W KONFERENCJI MIĘDZYSOJUSZNICZEJ.

Waszyngton, 25 czerwca. (PAT.) Hughes nie będzie obecny na konferencji w Londynie. Obecność Dawesa jest wątpliwa. Stany Zjednoczone wyznaczają jednak swego przedstawiciela, pragnąc wziąć udział w ostatecznym uregulowaniu sytuacji politycznej.

Wiadomości z Niemiec.

NOTA SOJUSZNIKÓW DO NIEMIEC.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) P.R. Rząd Rzeszy ogłosił tekst noty zbiorowej, przesłanej mu przez Herriota i Mac Donalda. W nocie tej premierzy aljancji oświadczają, że według otrzymanych informacji, rząd Rzeszy nosi się z zamiarem udzielenia nieprzychylniej odpowiedzi na notę konferencji ambasadorów w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Nota zaznacza jednocześnie, że ostatnio otrzymane szczegóły o wzmożeniu się ruchu nacjonalistycznego i działalności stowarzyszeń militarnych w Niemczech, działających mniej lub więcej otwarcie, są niepokojące. Taki stan rzeczy musiałby pociągnąć za sobą reakcję ze strony obu rządów. Nota oświadcza, że jeżeli wiadomości te okażą się mylne, to wówczas leżeć będzie zarówno w interesie Niemiec, jak i całej Europy, gotowości rządu niemieckiego współdziałania z aljantami w zbadaniu istotnego stanu zbrojeń niemieckich, w celu usunięcia podejrzenia o potajemnych przygotowaniach wojskowych Rzeszy. Jeżeli Niemcy pragną zapewnić aljantów o swym szczerym stosunku do powyższej kwestji, to powinni okazać pomoc komisji kontroli. Zarówno Francja, jak Anglia, nie żywią chęci stwarzania dla rządu niemieckiego trudnej sytuacji, ani też kontynuowania kontroli wojskowej dłużej, niż się tego okaże potrzeba. Kontrola ta zostanie zlikwidowana równocześnie z wykonaniem wysuniętych przez

rządu aljancji postulatów. Aparat kontroli przejdzie wówczas zgodnie z art. 213 traktatu w ręce Rady Ligi Narodów.

LISTY HERRIOTA I MACDONALDA DO KANCLERZA RZESZY.

Berlin, 25 czerwca. — (P. A. T.) Listy, wystosowane osobiście przez premierów Herriota i Macdonalda do kanclerza niemieckiego, zapewniają ponownie o tem, że oba rządy nie domagają się kontroli, która przekraczałaby miarę konieczności.

RZĄD RZESZY GODZI SIĘ NA WARUNKI W SPRAWIE KONTROLI WOJSKOWEJ.

Paryż, 25 czerwca. (PAT.) Według wiadomości, jakie nadeszły tu dziś rano z Londynu, rząd niemiecki miał postanowić, na skutek noty francusko-angielskiej w sprawie rozbrojenia Niemiec, ustalonej w Chequers, przyjąć warunki, wymienione w ostatniej nocie konferencji ambasadorów, dotyczącej kontroli wojskowej w Niemczech. Rząd niemiecki ma przed 30 czerwca zawiadomić oficjalnie konferencję ambasadorów o przyjęciu wyszczególnionych w jej nocie warunków.

Berlin, 25 czerwca. (PAT.) Kanclerz Rzeszy zwołuje na sobotę 28 b. m. posiedzenie ministrów poszczególnych państw związkowych, na którym gabinet Rzeszy przedstawi odpowiedzi na notę w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech, poczem odpowiedź ta będzie wysłana do Paryża.

Po ohydnej zbrodni faszystów.

MUSSOLINI WCIAŻ SIĘ TŁOMACZY.

Rzym, 26 czerwca. (PAT.) Na zebraniu deputowanych, wchodzących w skład większości parlamentarnej, Mussolini wygłosił przemówienie, w którym zapewniał o postanowieniu rządu ustalenia odpowiedzialności za zamordowanie Matteottiego i ukarania winowajców. Następnie Mussolini ubolewał, że wiadomości, które zostały podane w niektórych organach prasy zagranicznej, mają charakter rzekomo tendencyjny.

Mussolini oświadcza, że jego zdaniem wczorajsze przemówienie w senacie wyjaśniło już sytuację, przyczem powtarza, iż rząd pozostanie na swem stanowisku (!), gdyż dymisja jego wydawałaby się narzuconą przez deputowanych. Labour Party, którzy pragnęliby mieszać się do spraw wewnętrznych innego państwa. Następnie Mussolini przewiduje pewne zmiany personalne w rządzie, porusza sprawę milicji narodowej i zapewnia, że zostanie ona ujęta w ramy regularnej siły zbrojnej państwa.

Mówiąc następnie o zarzutach opozycji, dotyczących rozwiązania milicji narodowej, rozwiązaniu izby, nowych wybo-

rach — Mussolini oświadcza, że należy dać odpowiedź negatywną.

Mussolini, kłopotując opozycję, zapewnia, że przywróci normalną działalność parlamentu i nie będzie wydawać dekretów z mocą ustaw; nawołuje opozycję, by ta zaprzestawszy swej obstrukcji, powróciła do parlamentu.

Następnie sekretarz komitetu większości stawia na porządek dzienny zebrania wniosek, potwierdzający całkowite zaufanie i oddanie dla kierownika rządu. Wniosek przyjęty zostaje przez akklamację.

USUNIĘCIE PREFEKTA TURYN.

Rzym, 25 czerwca. — (P. A. T.) Prefekt Turynu po zajęciach niedzielnych usunięty został ze swego stanowiska. Sprawca zamachu na wille Frascati został uwięziony. W związku z zajęciami w Turynie zarząd stronnictwa faszystów odwoła prawdopodobnie wszystkie zapowiedziane zgromadzenia faszystowskie.

ARESZTOWANIA.

Rzym, 25 czerwca. — (P. A. T.) Według doniesień prasy aresztowano w Medjolanie, jako podejrzanych o udział w zamordowaniu Matteottiego, Violę i Malacarię.

Francja wobec sowietów.

Paryż, 25 czerwca. — (P. A. T.) „New York Herald” donosi, że Herriot ma zamiar porozumieć się w drodze dyplomatycznej z Londynem, Brukselą i Waszyngtonem w sprawie uznania rządu sowietów. Świadczyłoby to — zdaniem dziennika — o tem, że premier francuski nie nosi się z zamiarem natychmiastowego uznania rządu sowieckiego, jak to uczynił Macdonald. Paryski korespondent „Morning Post” donosi, że w hotelu „Crillon” zamówiono już mieszkanie dla Cziczerina, Rakowskiego i innych delegatów sowieckich. Zarząd hotelu zaprzecza tej wiadomości.

Napad na pograniczu włosko-jugosłowiańskim

Rzym, 25 czerwca. — (P. A. T.) Według doniesień „Messagero” na granicy włosko-jugosłowiańskiej 40 ochotników, należących prawdopodobnie do związku południowo-słowiańskich nacjonalistów, napadło na urząd celny, przyczem od strażów zginął jeden włoski urzędnik celny, a drugi został ranny. Ponadto napastnicy ugrabili 2-ch urzędników celnych na terytorjum jugosłowiańskie, wypuścili ich jednak niebawem na wolność.

W Gdańsku

Gdańsk, 25 czerwca. — (P. A. T.) Na wczorajszym posiedzeniu konwentu senjorów uchwalono zwołać następne posiedzenie sejmiku gdańskiego na czwartek 26 b. m. Na porządku dziennym znajduje się, jako punkt 1 sprawa obecnej sytuacji politycznej.

Międzynarodowa Konferencja Pracy

Genewa, 24 czerwca. (PAT.) Rozpoczęła się na plenum międzynarod. konferencji pracy dyskusja nad sprawozdaniem dyrektora międzynarodowego biura pracy. Przedstawiciele robotników Mertens (Belgia) i Jouhaux (Francja) domagali się umiarkowania Rosji przystąpienia do międzynarodowej organizacji pracy.

Genewa, 24 czerwca. (PAT.) Francuski minister pracy Godart złoży jutro na międzynarodowej konferencji pracy doniesienie oświadczenie w sprawie stosunku nowego rządu francuskiego do międzynarodowej organizacji pracy.

MIĘDZYKONFERENCJA STOW. INSPEKTORÓW PRACY.

Genewa, 25 czerwca. (PAT.) Z okazji międzynarodowej konferencji pracy odbyło się posiedzenie międzynarodowego stowarzyszenia inspektorów pracy, w obecności przedstawicieli 20 państw. W zastępstwie chorego prezesa, sir Geralda Bellehouse, przewodniczył wiceprezes stowarzyszenia inż. Franciszek Sokal. Uchwalono wezwać Międzynarodowe Biuro Pracy do studjowania sprawy ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Stowarzyszeni pragną, by techniczna konferencja została zwołana dla tego celu. Dyrektor Międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas wyraził zgodę z uchwałą, powziętą na wniosek delegata Polski. Następnie dokonano wyborów do zarządu stowarzyszenia. Na prezesa obrano sir Bellehouse (Anglia), na wiceprezesa inż. Sokala (Polska), na sekretarza Wegmanna (Szwajcaria) i na kasjera Ritzmanna (Niemcy).

Wiadomości telegraficzne.

— W Nowym Jorku 40.000 robotników krawieckich przystąpiło do strajku.

— Z powodu zapalenia się ropy na pokładzie

jednego ze statków angielskich, zginęło 5 ludzi 20. tu zaś odniosło rany.

— Wczoraj rano przybyli do Katowic z Poznania biskupi francuscy.

— Do Paryża powrócił z Berlina ambasador niemiecki Hoesch.

— Umowa z Mitem będzie w tych dniach przedłużona jeszcze o 4 tygodnie.

Ruch robotniczy z życia partji

W czwartek, dn. 26 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7, Solec 68, tow. Jan Żerkowski wygłosi odczyt n. t. „Drożyzna a polityczne i gospodarcze metody jej zwalczania”

Podkomitet Kolejowy Wydz. Prawobrzeżn. O godz. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się Konferencja Podkomitetu.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymowska, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomi 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W piątek dn. 27 b. m.

Wydział Prawobrzeżny o g. 7 w lokalu dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, tow. poseł B. Ziemięcki wygłosi odczyt n. t. „Podstawy prawodawstwa robotniczego”

Dzielnica Półwalcowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16, tow. S. Garlicki wygłosi odczyt n. t. „Istotne przyczyny kryzysu ekonomicznego, drożyzny i bezrobocia”

Dzielnica Grochowska. O godz. 7, Kobielska Nr 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy

Do wszystkich dozorców m. Warszawy!

W dniu 29 b. m. o godz. 2 po południu w lokalu Związku przy ul. Leszno 48 odbędzie się ogólny wiec dozorców domowych. Na porządku dziennym sprawa akcji o nową umowę.

Dozorcy, stawcie się wszyscy!

Zarząd Związku Doz. Domow.

Kolejarze! Dnia 27 czerwca o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Z. Ż. K., Długa 19, odbędzie się ogólne zebranie nadzorców wozów jeżdżących pociągami, oraz rewidentów wagonów i smarowników całego węzła warszawskiego. Sprawy ważne.

Związek Rob. Przem. Metalowego w Polsce, oddział Warszawa wzywa wszystkich bezrobotnych do rejestrowania się w celu uzyskania zapomóg. Zgłaszać się w godz. od 10 rano do 3 popoł. do sekretariatu Leszno 53.

Ze Zw. Włókniarzy. W piątek o godz. 6 w lokalu przy ul. Wolskiej 54, odbędzie się zebranie wstążkarzy. Na porządku dziennym sprawa redukcji dni i obrywania zarobków.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókniarzy rejestruje wszystkich bezrobotnych włókniarzy codziennie w godzinach 5 — 9 wieczór, w lokalu swym przy ul. Wolskiej 54

Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych Polski. W niedzielę 29 b. m. Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych na cele

Zw. Rob. Spół. Spół. Warszawa, Wolska 44

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy”

(miesięcznik Zw. Rob. Spółdzielni Spożywców i Komisji Centr. Związk. Zawod. w Polsce)

poświęcony jest polityce gospodarczej i socjalnej klasy robotniczej.

Pismo to jest niezbędne dla każdego działacza robotniczego, pragnącego rozporządzać w swej pracy politycznej, zawodowej i spółdzielczej źródłowym i pewnym materiałem faktycznym.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Wolska 44, tel. 130-31,

Prenumerata roczna wynosi 4 złp. Cena pojed. egz.—40 groszy.

kulturowo organizuje Towarzystwo Wycieczkę do Helenowa, na łaskawie udzielony teren przez „Robotniczy Wydział Opieki nad Dziećmi”.

Odjazd specjalną kolejką ze st. Most o godzinie 7.45 rano.

Zw. Zaw. Rob. Przem. Skórzanego rejestruje wszystkich robotników skórzanych, pozostających bez pracy, codziennie w godzinach 10 — 1 po południu i 5 — 7 wieczór, w lokalu swym przy ulicy Leszno 53 (wejście od ul. Ogrodowej wprost Białej).

Z Oddziału Warszawskiego Kelnerów. Dnia 26 b. m. (czwartek) o godz. 12½ w nocy odbędzie się Walne Zebranie kwartalne członków w lokalu Związku. Ze względu na ważność spraw wzywa się członków o liczne, punktualne przybycie. Wejście tylko za obowiązującym okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zw. Robotn. Przem. Skórzanego. Walne zebranie Oddziału Warsz. odbędzie się w niedzielę, dn. 29 b. m., o godz. 9 rano w siedzibie Związku, Leszno 53. O ile o godz. 9 nie przybędzie wymagana ilość członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie tegoż dnia o godz. 10 rano i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Członkowie, którzy nie opłacili wkładek za m. marzec b. r., na zebranie dopuszczeni nie będą.

Podziękowanie.

Związek Zaw. Robotn. Browarnych, Leszno 53, niniejszem składa podziękowanie Akcyjnemu Tow. Browaru Związkowego, Grzybowska Nr. 65 i firmie Kozłiński, Miodowa Nr. 7, za bezinteresowne udzielenie napojów i taboru dla uczestników wycieczki do Młocin.

Ruch kult.-oświatowy.

ODCZYT ZBIOROWY.

W piątek d. 27 czerwca o godz. 8 wiecz. w sali O. K. R. P. S., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się urządzony przez oddział warszawski Tow. Un. Rob.

zbiorowy odczyt

p. t. SPÓŁCZESNE MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNE.

1) Międzynarodówka Polityczna (ostatnie zjazdy i posiedzenia) tow. dr. pos. Diamand.

3) Międzynarodówka zawodowa (zjazd wiedeński) tow. pos. Kwapiński.

2) Międzynarodówka oświatowa i wychowawcza (zjazd wiedeński) tow. pos. Czapiński.

W powyższym odczycie zbiorowym prelegenci przedstawia obecny stan prac międzynarodówek socjalistycznych i złożą sprawozdanie z ostatnich zjazdów.

Bilety w cenie 1 złp. (dla członków T. U. R. 50 groszy) nabywać można w sekretarjacie T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 między godz. 5—7 po poł. i w dniu odczytu przy wejściu.

Prowincja.

WŚRÓD KOLEJARZY.
BYDGOSZCZ.

(Korespondencja własna).

Dn. 18 czerwca r. b. w domu wolnych związków, odbyło się zebranie kolejarzy, członków ZSK. i sympatyków. Sala była wypełniona po brzegi.

Po rzeczowych referatach członków W.W. Z. Z. K.: Odrobiny i Daroszewskiego o położeniu kolejarzy i obronie spraw kolejarzskich przez ZSK., wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos: kol. Kruczkowski, Jaworski, Lenkowski, Grzeszkowski i inni.

Po omówieniu jeszcze szeregu spraw lokalnych, uchwalono odpowiednią rezolucję, wnosząc okrzyk na cześć ZSK.

Doraźna pomoc

Lekarzy specjalistów

„Auxilium”

Tel. 403-50

udziela pomocy na miejscu lub w gabinetach lekarzy bez przerwy

w dzień i w nocy.

BIURO CENTRALI

Zórawia Nr. 33

Głosy czytelników.

Niewłaściwe zachowanie się policjanta.

Przechodząc ulicą Siedlecką w dn. 3 czerwca (Praga, Michałówek) o godz. 5 m. 30 rano, zauważyłem 80-letniego starca, który robił porządek koło rymstoka. Aż tu nagle posterunkowy Nr. 2537, stojąc na środku ulicy, odezwał się w niesłychanie brudny sposób (Jak ty, stary bydłaku, zamiatasz ten rymstok i t. p.), przytem tak krzyczał, że budził swoim krzykiem śpiących mieszkańców domu.

Jak dowiedziałem się, starzec ten jest gospodarzem domu i, jak twierdził, sam utrzymuje porządek, bo nie ma mieszkania dla dozorczy.

Chodzi mi o zaznaczenie, że policjant w żadnym razie nie powinien tak się zachowywać wobec starca F. S.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dół. Stan. Zjedn. za 1—5.18. 1 pół Franki. francuskie 100—27.22
Funtów angielskich 1—22.42
Florenty holend. za 100—194.45
Kor. czesko-słow. za 100.000—15.32
Franki szwajc. za 100—91.98
Korony austrj. za 100.000—7.30 i pół
Liry włoskie za 100—22.40
Franki belgijskie za 100—23.68

Zamach na pancerkę.

W nocy z dn. 23 b. m. dokonano zamachu na pociąg pancerny „Danuta”, powracający z Landwarowa do Wilna. Tor założony był belkami i kamieniami. Pancerka ocalała, gdyż maszynista zdołał wczas zatrzymać lokomotywę. Śledztwo policyjne zarządzono; dotychczas sprawy są nieznanymi.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 22°, najniższa 11°. W Zakopanem deszcz, cisza, temperatura rano 11°, maximum 17°, minimum 11°, opadów 11 milim.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura bez znacznych zmian, dość pogodnie, słabe wiatry z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Zgon dr. Emila Dunikowskiego. Po dłuższej chorobie zmarł we Lwowie s. p. Emil Dunikowski, profesor geologii w uniwersytecie Jana Kazimierza, w 69 roku życia. Zmarły ogłosił wiele prac naukowych w dziedzinie geologii.

Rada spóżywców. Na ostatnim posiedzeniu rada ministrów uchwaliła wydać rozporządzenie na mocy którego istniejąca Tymczasowa Rada Spóżywców przekształcona zostanie na stałą Radę Spóżywców przy p. ministrze spraw wewnętrznych. Rada Spóżywców będzie organem doradczym i nie będzie posiadać uprawnień wykonawczych. Rada ma się składać z 15 osób: 5 reprezentantów miast, 5 przedstawicieli organizacji spóżywców i 5 znawców spraw aprowizacyjnych w państwie. Osobisty skład rady i jej regulamin ma być ustalony przez p. ministra spraw wewnętrznych. Przedstawiciele miast w Radzie wskazani będą przez zarządy większych miast polskich, reprezentanci zaś ruchu spółdzielczego — przez zarządy ogólnokrajowych związków spółdzielczych, pozostali — przez p. ministra spraw wewnętrznych (b)

Oddział walki z lichwą. 25 czerwca radca ministerjum spraw wewnętrznych p. Stefan Oksza Orzechowski rozpoczął zastępczo urzędowanie w charakterze naczelnika oddziału walki z lichwą komisariatu rządu. Nominacja kierownika tego oddziału nastąpiła m. w najbliższym czasie. Dochođenje wyuczone przeciwko zawieszonemu w urzędowaniu p. St. Totwencowi prowadzon: jest z całą energią (b)

Orkiestra policyjna. W myśl zarządzenia komendanta okręgu P. P. orkiestra policyjna przegręwać będzie podczas letnich miesięcy na następujących placach i ogrodach: Ogród Saski, Park Ujazdowski, Park Praski, Plac Teatralny i Plac Kercelego. W razie niepogody orkiestra grać nie będzie.

1-sza Wystawa prac uczniów Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie (Wybrzeże Kościuszkowskie 37) otwarta jest codzień od 10 do 6-jej do 30 czerwca r. b.

Z Uniwersytetu Lwowskiego. W r. 1920 zmarł dr. Leon Popielski, profesor farmakologii w Uniwersytecie Lwowskim. Lata wojenne nie pozwoliły dotychczas uczcić odpowiednio zasług Jego na polu nauki

Wśród uczniów i współpracowników prof. Popielskiego powstała myśl uwiecznienia pamięci Jego przez wmurowanie tablicy w tej sali, w której przez lat 15 wykładał.

Komitet zwraca się do byłych uczniów i przyjaciół zmarłego, ażeby przez nadsylenie składek przyczynili się do ufundowania tablicy.

Składki nadsyłać można do 10 lipca pod adresem: Warszawa, Dziekanat Wydz. Lekarskiego, prof. Czubalski, tel. 22-58, albo wprost pod adresem: dr. W. Koskowski, Lwów, ul. Piekarska 52.

Zakończenie roku szkolnego. W dniu 29 b. m. w lokalu Tow. Kursów Zawodowych dla Pracowników Przemysłu Metalowego, Kopernika 28, odbędzie się uroczysty akt zakończenia roku szkolnego na kursach dokształcających i majstrówskich o g. 11½ rano.

Zarząd Wojsk. Spółdzielni Spół. w Warszawie zawiadamia członków Spółdzielni, że za towary wybrane, poczynając od 1 lipca r. b. wypłacana będzie dywidenda na warunkach opublikowanych w sklepach Spółdzielni.

Obóz wakacyjny polskiej Y. M. C. A. Obóz wakacyjny polskiej Y. M. C. A., urządzony na lipiec i sierpień w Karpatach, koło stacji (Mszana-Dolna), jest już prawie całkowicie wzniesiony.

Ponieważ jest jeszcze 20 miejsc wolnych na miesiąc sierpień, zainteresowani rodzice winni zgłaszać się po informacje do Klubu Y. M. C. A., ul. Miodowa 10. Wyjazd 30 czerwca.

Związek Pracowników Handlowych. Dział „Czarna kawa” na rzecz budowy pomnika poległym w obronie Ojczyzny w 1920 r. na polach Ossowa. W zebraniu bierze udział „Drużyna Śpiewacza”, śpiew solowy, deklamacje i in. Początek o godz. 9-jej wieczorem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt sen. Woźnickiego odłożony. Zapowiedziany na 26 b. m. o godz. 7½ wiecz. odczyt senatora J. Woźnickiego „O szkolnictwie powszechnym w Ameryce” został odłożony na czas powakacyjny.

WYPADKI.

Śmierć przy pracy. 30-letni Andrzej Stępień, murarz, podczas pracy na posesji domu Nr. 5 na p. Krasieńskich został uderzony w głowę skrzydłem windy umieszczonej do robót murarskich. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek złamania kości ciemieniowej i uszkodzenia mózgu.

Epidemia zamachów samobójczych. 21-letnia Mera Gryłówna, zamieszkała z matką przy ul. Grzybowskiej Nr. 33, w celu samobójczym napila się jodyny. Lekarz Pogotowia, po przeplukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

W mieszkaniu własnym przy ul. Hożej Nr. 49 usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się jodyną 28-letnia Stanisława Kubicka. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

18-letnia Bronisława Kozierska, szwaczka w celu samobójczym napila się esencji octowej w parku „Promenada”. Po udzieleniu pierwszej pomocy, Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Dzieciątka Jezus.

Wypadek tramwajowy. Przed domem Nr. 85 przy ul. Żelaznej wypadł z tramwaju i potknął się ogólnie robotnik, 19-letni Mieczysław Owczarek. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło poszwankowanego do domu.

Otrucie przez pomyłkę. Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 1, kupiec 34-letni Teofil Sikorski przez pomyłkę napił się ła. Oliarę fatalnej pomyłki w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

Z sądów.

Głośna kradzież.

Sąd Okręgowy, w wydziale 3-im karnym przystępuje dziś do sądenia sprawy o okradzenie mieszkania p. Henryki Marji Bersonowej.

W charakterze podsądnych zasiada na ławie oskarżonych August Albert, b. urzędnik niemiecki za czasów okupacji i jego żona Klara z Częstochowy, którzy zajmowali mieszkanie p. Bersonowej jako urzędnicy „Zivilverwaltung”.

W obronie ich stają adwokaci: Jan Nowodworski, Miecz. Ettinger (syn) i Leon Berenson.

Powództwo cywilne na sumę 40,000 złotych popierają adwokaci: Leon Okręt i Wacław Zaczynski.

Powołano około 30 świadków. O ile sprawa „pójdzie” — potrwać ma 2 dni. (a)

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Manon”. Jutro „Faust”. W sobotę „Carmen”. W niedzielę zamknięcie sezonu.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Głupi Jakób”. Jutro „Burmistrz ze Stylmondu”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Dwaj mężowie p. Marty”.

Teatr Polski. Codziennie „Miłość czuwa”.

Teatr Mały. Codziennie „Knock, albo tryumf medycyny”.

Teatr Komedja. Codziennie „Małżeństwo Freuden”.

Teatr Nowości. Dziś „Medi”. Jutro przedstawienie zawieszono. W sobotę premiera wodewilu „Pipman szaleje”.

Teatr „Operetka-Wodewil”. Dziś po raz ostatni „Pajac”. Jutro z okazji imienin dyrektora Szczawińskiego wznowienie „Najpiękniejszej z kobiet”. Dnia 4 lipca premiera „Manjetty”.

Teatr im. Fredry. Dziś „Zazdrość”.

Teatr Praski. Codziennie „Nad przepaścią”.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś doskonały program składany z „Cieniami czarodziejskimi” na czele.

Teatr Stańczyk. Dziś powtórzenie premiery „Koszalki-opalki”. Ceny miejsc niższe o 40%.

Pożegnalny koncert Francji w Filharmoniji. Baryton Franci daje jutro, w Filharmoniji koncert złożony z arji i pieśni.

Wielki koncert międzynarodowy. W sobotę o godz. 9 wiecz. odbędzie się w Cyrku wielki koncert śpiewaczy w którym udział biorą: pp. Berta Crawford, Benvenuto Franci, Adam Didur, Stanisław Gruszczyński, Leo Sybiriakow, Eugenia Łucearska i Sergiusz Metaxian, Akompaniament prof. Urstein, Hirsfeld i Rudnicki.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH

PALACE. — Tancerz.

Przeróbka na film znanej powieści sensacyjnej Hollaendra wypadła jaknajkorzystniej. Wykorzystano wszystkie sceniczne momenty, utrzymano wyborne ton opowieści — wiernie oddano treść książki.

Film jako film jest wcale efektywny. Opowieść snuje się lekko, konsekwentnie, nie brak w niej czysto-filmowych efektów w rodzaju sobowótora zjaw i t. p. Jednym słowem, sam scenarzysta spręparowano zgrabnie i z dużym zacięciem. Reżyser nie pozostał w tyle za utworem scenarjusza i swoją pracę wykonał z całym pietyzmem. To samo rzecz można o dekoratorze. Zdjęcia są ładne, dobrze pomyslane, czysto wykonane.

Gra artystów za to rani pewną nierównomiernością. Sam „tancerz” gra wyborne. Nie wszystkie jednak partnerki dotrzymują mu placu — przeważnie są odeń dużo słabsze w mimice.

Film jest ułożony w ten sposób, że nawet ci co nie znają oryginału powieściowego mogą się dobrze zabawić

ika.

Czasopisma nadesłane.

„Opieka nad dzieckiem” Nr. 3—4, poświęcony II-mu Zjazdowi Pedjatrów Polskich. Zeszyt ten zawiera artykuły: Dr. Cieszyńskiego „W sprawie higieniczno-wychowawczego kształcenia rodziców”; Dr. Gromskiego „Dzisiejsza Stacja Opieki nad Niemowlętami w Polsce”; Dr. Miklaszewskiego „Naj-ukochańsze”; E. Rabowskiej „Pielegniarstwo dziecięce”; Dr. Zyrberlast-Zandowej „O uświadamianiu dzieci w sprawach płciowych”; J. Korczaka „Sen”. Ponadto znajdujemy obszerną kromikę krajową i zagraniczną oraz przegląd ustawodawstwa międzynarodowego.

Rzemieślnikom ustępstwo.

„914” Dr. Korabiewicz z Petersb. Prakt. 32 lata. Chor. wener. skórne i moczopł. Leczn. rękawiczką metodą najnowsza prędką (elektroterm.). Przyjm. 4—7 Panie 11—12.

Nowy-Swiat 21. Tel. 131-37.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI

b. lek. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis. Chłodna 26, tel. 99-29, 1—315-8 Panie — oddzielna poczekalnia.

Dr. KATZ b. lek. kl. parysk. wener. skór. niemoc płc. Zielna 11, do 1, 4—7.

OGŁOSZENIA OKRĘG.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastójny ceny bezkonkurencyjne. Udziałem kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Zórawiej.

Krzosła od 3 złotych, stoły dębowe 28. szafy 42, łóżka polowe 17, otomany, leżaki, garnitury mebli sprzedaje, wyproduk. daje na rozplaty Przedsiębiorstwo Luśniaka, Mokotowska 44.

Stołowych, syplalni, gabinetów dziesiąt wobec zastójny ceny wyjątkowe. Udziałem kredytu. Plac Aleksandra 13, róg Zórawiej.



Zważcie różnicę

pomiędzy
ZELÓWKAMI SKÓRZANEMI A PODESZWAMI
I OBCASAMI KAUCZUKOWYMI PALMA

Dłuższa trwałość i większa wytrzymałość o buwle, elastyczny, przyjemny chód oraz taniość stanowią ich zalety wobec zelówek skórzanych i Palma-Kauczuk Spółka z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60.

LECZNICA SANATO

Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roentgen. Lampa kwarцова.

Zamienie pokój z kuchnią na Solcu na pojedynczy pokój w średmiejściu. Wiadomość Solec 105 m. 26.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego”. Hurlowo—Detailicznie. Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.